Nr. 118. — Rok 5. **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł a prost na poczcie lub u listowego gwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 21-go maja 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Gwarancje a rzeczywistość.

Bez względu na zmiany w łonie rządu francuskiego, na osoby, stojące na czele gabinetu, na kierowników polityki zagranicznej oraz bez względu na nurtujące w kraju prądy polityczne — stanowisko Francji w stosunku do Niemiec i Polski jest zasadniczo jedno.

Zgodna opinja olbrzymiej większości narodu francuskiego widzi w Niemcach nieustanne, a groźne niebezpieczeństwo, przeciwko któremu szuka opory w czujności i pogotowiu własnem oraz w poparciu tych. którzy podobnie jak Francja są zagrożone i tak samo, jak ona pragną zachowania obecnego stanu rzeczy,

Tu oprócz Belgji na plan pierwszy wysuwa się Polska, zainteresowana więcej, niż ktokolwiek w tem, aby Niemcy zostały rozbrojone i był stanowczy okres położony ich aspiracjom zaborczym. Pozatem Polska wspólne ma z Francją dążności kulturalne, wspólne wspomnienia historyczne. To czyni sojusz francusko-polski trwalszym, żywszym od wszelkich innych przymierzy, do jego kapitalnej uwagi politycznej dodaje zaszczytne braterstwo broni, umiłowanie ogólno-ludzkich ideałów.

To sobie uprzytomnić, wierność Francji dla Polski, i odwrotnie zważyć trzeba, aby zrozumieć różnice pomiędzy Francją a Anglją w stanowiskach, jakie te oba dziś najpotężniejsze i miarodajne w polityce europejskiej państwa zajmują w stosunku do Niemiec i do Polski. Jednej i drugiej Anglja należycie nie zna i stąd pochodzą jej liczne pomyłki i chwiejności, które w Niemczech budzą wojownicze nastroje, a w Polsce zrozumiałe rozgoryczenie.

Z oddalenia, z braku bliższego, stalszego zetknięcia, wynika złudzenie angielskie, iż Niemcy zaspokoiłyby się rozszerzeniem swych granic w jednym kierunku, że po tem nasyceniu zgasłaby ich chęć odwetu. Co do Polski, to znowu Anglja nie uświadamia sobie jej doniosłego dla równowagi i pokoju Europy znaczenia, nie zna naszych sił i możności rozwojowych.

Oprócz tej jest jeszcze jedna pomiędzy Londynem a Paryżem różnica. Pierwszy ma na względzie tymczasowe zapewnienie pokoju, choćby drogą kompromisów i ustępstw, przypominających rosyjską ideje: „niesprzeciwiania się złu". Drugi patrzy na metę dłuższą, i przewidująco po męsku spoglądając prawdzie w oczy, chce to zło wcielone w imperjaliźmie pruskim możliwie ograniczyć, skoro ono przez niewczesną ustępliwość Sprzymierzonych swego czasu (traktat wersalski) z korzeniem wyrwane nie zostało.

Pogląd ten przebija się w nocie Brianda, w stanowisku Francji w sposób umiarkowany, ale wyraźny. Francja nie chce spokojnego dla siebie dziś okupić od Niemiec ustępstwem takiem, któreby jutro niebezpieczeństwo spotęgowało. W tej bystrej ocenie istoty rzeczy Francja odrzuca jednostronną ze strony Niemiec gwarancję, dobitnie zaznaczając, iż zarówno zachodnie jak i wschodnie granice rzeszy jednakowo traktowane być muszą. Innemi słowy, Niemcy muszą zrzec się nietylko zamiarów rewizji granicy z Polską, ale także zagwarantować nietykalność granic Czecho-Słowacji i — Austrji. To ostatnie zastrzeżenie francuskie przeciwstawia się wogóle wszelkim zamierzeniom odwetowym Niemiec w Europie i zasługuje na wdzięczne uznanie ze strony Polski, Czech i tych wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z pożytu jasnego stawiania kwestji, z konieczności solidnego na dalszy termin zagwarantowania pokoju.

Wprawdzie budzi się tu refleksja, czy do takich, lub innych gwarancyj niemieckich wogóle jakąkolwiek wagę przykładać można, czy nie będą to nowe „świstki papieru".

Oczywista, ufność w wystarczalność zapewnień byłaby błędem. Gwarancją jedynie niezawodną dla nas jest siła własna i pomoc sojuszników. Ale błędem byłoby także, nie doceniać moralnego znaczenia noty Brianda, wpływu jej na opinję publiczną. Przecież Niemcy nie są skłonne do spowiadania się ze swych zamierzeń ale uważały, iż bądź co bądź trzeba nieco opinję przygotować na swój zamach, czy to na Pomorze, czy na Austrję. Wobec tego arcyważnem jest, że i Francja również tę opinję ze swej strony przygotowuje, i kogo należy, przestrzega.

Za tę przestrogę dla niespokojnego sąsiada, za tę otuchę dla nas i najbliższych przyjaciół Polski. należy się rzetelnej i mądrej polityce francuskiej wdzięczne uznanie od nas i od wszystkich szczerych zwolenników pokoju.

S. M.

Uznanie dla odbudowy finansowej w Polsce.

Generalny komisarz Ligi Narodów Zimmermann o sanacji skarbu.

Warszawa, 19. 5. (Pat.) P. dr. Alfred Zimmermann, komisarz generalny Ligi Narodów, złożył publiczne oświadczenie przedstawicielom prasy, którzy w dn. 19 bm. zwrócili się do niego z prośbą o podzielenie się z nimi wrażeniami z pobytu w Polsce:

Pozwólcie mi szanowni panowie odwołać się do waszego pośrednictwa, bym mógł wyrazić moja głęboką wdzięczność za tak gościnne przyjęcie, jakiego doznałem w Warszawie, a które potwierdza w całej pełni opinję o wielkiej gościnności, jaką cieszy się Polska już od wieków. Polscy mężowie stanu doskonale zrozumieli, iż pierwszym warunkiem dobrej polityki są dobre finanse i że należy rozpocząć od utworzenia podstawy skarbowej swej odrodzonej ojczyzny.

To dzieło przyciągnęło uwagę i zagranicą tych wszystkich, którzy interesują się odbudową finansową Europy. Dlatego też szukałem okazji zbadania na miejscu całej akcji stabilizacyjnej, która została przeprowadzona przez wybitnego męża stanu p. Grabskiego Mogę panów zapewnić, że jestem **pełen podziwu dla osiągniętych wyników. W historji ostatnich czasów sanacja skarbu polskiego pozostanie jednem z najwybitniejszych wydarzeń zarówno ze względu na krótki okres czasu, w którym zdołano osiągnąć upragniony cel, jak i przez kompletne powodzenie, jakiem uwieńczone zostały te wysiłki.**

Wytłómaczenie? Szukam go w zjawisku, bez którego sanacja nie jest możliwa, lub przynajmniej niezwykle trudna — jest to **patrjotyzm, entuzjazm i gotowość do ofiar.** Przymioty te znalazłem wśród wszystkich tych osób, z któremi miałem szczęście się zetknąć. **Zapewniam panów, że nauczyłem się tu wiele, i że to, co ujrzałem tu, będzie mi pożyteczne przy spełnianiu mojej pracy, którą mi powierzono w Austrji.**

Niebezpieczeństwo bolszewizmu zaczyna niepokoić Berlin.

Berlin, 19. 5. (AW.) Pisma berlińskie zwracają uwagę na rosnące niebezpieczeństwo bolszewizmu. W Kabulu sowiety pracują nad wzmocnieniem floty powietrznej, budują dla floty warsztaty, oraz baraki dla służby lotniczej. Nad granicą perską ukazują się oddziały bolszewickie, które mają wspierać **powstanie** turkmeńskie. Akcja ta ma być początkiem **szerszej** kampanji na terenie Afganistanu. Sytuacja **jest bardzo** groźna.

Anglja a nota francuska w sprawie bezpieczeństwa.

Londyn, 19. 5. (AW.) Gabinet angielski zajmie się w środę badaniem noty do Niemiec w odpowiedzi na propozycję paktu gwarancyjnego. Ministrowie angielscy zajmują się kwestją, czy zaproponować jakieś zmiany w tej nocie, czy nie. Niektórzy ministrowie są zdania, że **gdyby Anglja zaproponowała jakieś zmiany, to tem samem przyjęłaby odpowiedzialność za notę.** Inni znowu sądzą, że skutki przyjęcia noty w brzmieniu dosłownem mogłyby być bardzo poważne. **Jeżeli nota** jest utrzymana w tonie, który czyni dalsze **rokowania** bezprzedmiotowemi, to niewiadomem jest, które **z tych** poglądów zaważy na radzie ministrów.

Włochy a przyłączenie Austrji do Niemiec.

Rzym, 19. 5. (Pat.) Omawiając projektowane przez Niemcy przyłączenie Austrji do Rzeszy, „Epoca" uważa, że takie połączenie w wysokim stopniu umocniłoby siłę i znaczenie południowych katolickich państw niemieckich, zwracających — jak wiadomo — pożądliwy wzrok w kierunku terytorjów nad górną Adygą, a równocześnie pozbawiłoby Włochy rynków austrjackich Pozatem, o ile takie połączenie Niemiec z Austrją miałoby być dokonane za zgodą Austrji, Polski i Czechosłowacji, to zarazem spowodowałoby to odosobnienie Włoch.

Gdańsk zawinił a spycha winę na Polskę.

Gdańsk, 19. 5. (AW.) Senat urządził obok toru kolejowego Kahlbudę zbiornik wody, która stopniowo podmywała tor kolejowy, aż wreszcie w tych dniach nastąpiło usunięcie się nasypu kolejowego. „Danziger Ztg" próbuje o to oskarżać zarząd kolejowy, łącząc tą sprawę z ogólną gospodarką kolei polskich i katastrofę pod Starogardem. Rzecz jasną jednak, że winnym obsunięcia się nasypu jest senat.

Chodzi o Pomorze.

Hakata niemiecka odkryła przyłbicę.

Królewiec, 15. 5. (Pat). Jak wiadomo, po katastrofie kolejowej pod Starogardem, cała prasa niemiecka a w szczególności wschodnio-pruska wyzyskała tę katastrofę dla poparcia swej propagandy na rzecz przyłączenia Pomorza do Rzeszy niemieckiej. Obecnie, gdy niemiecko-polski sąd rozjemczy w Gdańsku wydał orzeczenie w sprawie katastrofy pod Starogardem niepomyślne dla niemieckich kół nacjonalistycznych, cały ten aparat propagandystyczny, puszczony w ruch przez nacjonalistycznych reżyserów okazał się najzupełniej bezpodstawny i bezowocny. Wobec tego propaganda niemiecka musiała zaniechać wykorzystania katastrofy pod Starogardem jako pożądanego dla swych celów argumentu i powróciła obecnie do dawnych metod zmuszona przytem odkryć przyłbicę i okazać prawdziwe swe oblicze.

Oto brat nadprezydenta Prus Wschodnich w artykule pod tytułem: „Koridorfrage" pisze w „Königsberger Hartungsche Zeitung" co następuje: Z całą stanowczością można i trzeba powiedzieć całemu światu, **że korytarz polski musi być zniesiony. Rzesza pod żadnym pozorem nie może dopuścić do tego, by korytarz ten miał istnieć na zawsze.**

Nie dość tego — stan taki nawet przejściowo istnieć nie powinien. Rozwiązanie sprawy korytarza nie zależy nawet od tego czy jest się usposobionym pokojowo, czy wojowniczo, a nawet ani od tego, czy sprawa korytarza da się rozwiązać w drodze pokojowej, czy tylko w drodze wojny. Dopiero rozwój sprawy wykaże czy droga pokojowa jest możliwa. Prorokiem w tej kwestji być nie można. **Dopóki w świetnych miastach niemieckich (!) jak Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz itd. nie będą powiewały znowu sztandary niemieckie, dopóty wojna na wschodzie nie może być uważana za skończoną.**

Kto nam nie oddaje Powiśla od Torunia do Gańska, ten nie przynosi ani pokoju, ani sprawiedliwości, Spowodowane przez korytarz odłączenie Prus Wschodnich od Niemiec musi nareszcie skończyć się. **Gdańsk oraz nasza niemiecka ziemia nad Wisłą (?) muszą być i będą niemieckiemi po wszystkie czasy.** Jeńców wojennych puszczono do domów. Jako ostatniego jeńca trzyma się jeszcze w więzieniu Prusy Wschodnie. Żądamy dla nich wolności. Zdejmijcie nam więzy, abyśmy nie potrzebowali sami ich rozrywać.

Dyskusja nad expose w Reichstagu.

Socjaldemokrata Breitscheid życzy sobie rozstrzygnięcie sprawy korytarza polskiego przez sąd rozjemczy.

Berlin, 19. 5. (Pat.) Dziś rozpoczęła się w reichstagu dyskusja nad wczorajszem expose ministra spraw zagr. Stresemanna. Pierwszy zabrał głos poseł socjaldemokratyczny Breitscheid, który oświadczył, że **wygląd wewnętrzny Niemiec od czasu wyboru Hindenburga bardzo się zmienił.** Socjal-demokracja nie bez niepokoju obserwuje usiłowania przyjaciół Hindenburga, dążące do realizacji nacjonalistycznych celów. Mówca ostrzega przed iluzjami i wyraża przekonanie, że **krzykacze, propagujący wojnę odwetową, zostaliby mocno rozczarowani, gdyby dziś naprzykład w Alzacji ogłoszono plebiscyt.** Rezygnacja z Alzacji i Lotaryngji nie jest stratą, ponieważ daje Niemcom prawo domagania się rewizji traktatu wersalskiego.

Bardziej skomplikowaną jest sprawa na wschodzie i to z powodu korytarza polskiego. Mówca zapewnia, że partja jego nie myśli o rewizji granic wschodnich Niemiec z bronią w ręku. **Życzy sobie jednak i oczekuje załatwienia tej sprawy przez międzynarodowy sąd rozjemczy.** Rychłe wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów jest konieczne, bo tam najłatwiej dojdzie się do usunięcia wszelkiego rodzaju różnic zdań. Rząd powinien więcej zdecydowanie przyznawać się do polityki, która nie jest opartą na sile militarystycznej.

NACJONALISTA WESTARP TWIERDZI, ŻE RZĄD NIEMIECKI NIE UZNA GRANICY WSCHODNIEJ. —

Drugi mówca hr. Westarp (nacjonalista) nazywa mowę Stresemanna zbyt optymistyczną. Mówca domaga się ewakuacji strefy kolońskiej i zniesienia kontroli wojskowej. Dopiero wówczas może być mowa o pakcie gwarancyjnym i o przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. Partja mówcy dołoży starań, **by myśl, która odniosła zwycięstwo przy wyborze Hindenburga, zyskała na sile.**

Sam wybór Hindenburga jest wyrazem tego, jak obcy Niemcom jest dzisiejszy republikańsko-demokratyczny system parlamentarny.

Co się tyczy Polski, to hr. Westarp wyraził mniemanie, **że rząd niemiecki nie uzna granicy wschodniej**, nie posiada jednak ani siły, ani chęci do zmiany tej granicy w drodze przemocy. **Minister spraw zagranicznych ma na myśli sąd rozjemczy i rokowania z Polską, jednakże widoki na urzeczywistnienie tego rodzaju układów są bardzo nikłe.**

Polski minister spraw zagranicznych wypowiedział sam np. takie zdanie: Tylko w drodze wojny zostaną granice zmienione. Polski prezydent ministrów powiedział również: Teraz i Prusy wschodnie muszą zostać polskiemi. (Wielkie oburzenie na ławach poselskich). Jeżeli się o tem pomyśli, jak obchodzi się Polska z niemiecką mniejszością narodową (?!), mieszkającą na terenach Polsce przyznanych, traci się wszelką nadzieję do dojścia do skutku jakichkolwiek umów z Polską.

PAKT GWARANCYJNY. — WSTĄPIENIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW. — PLAN DAVESA.

Następnie posłanka Gohlke (komunistka) w dłuższem przemówieniu krytykuje obecny rząd i oświadcza, że reichstag robi wrażenie bóżnicy, w której się lamentuje i ustawicznie apeluje.

Z kolei przemawiał hr. Berndorff (demokrata), który wyraził wielkie wątpliwości co do paktu gwarancyjnego. Mówca pragnie, by rząd energicznie prowadził dotychczasową politykę. Rząd winien popierać także w większej mierze Niemców, mieszkających zagranicą. Hr. Berndorf domaga się dalej od rządu, aby utrzymywał z Rosją jaknajlepsze stosunki.

Pos. Bretsch (zjedn. gosp.) występuje przeciwko wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, oświadczając, iż ostatnia faza kwestji gdańskiej nie może się przyczynić do tego, by Niemcy miały stać się członkiem Ligi Narodów, w której zapewne nie znalazłyby zrozumienia swoich żądań.

W dalszym ciągu zabrał głos pos. dr Lerchenfeld (bawarska partja ludowa), oświadczając, iż **problem ostatecznego uregulowania niemieckiej granicy wschodniej jest w obecnej chwili problemem nie do rozwiązania**, natomiast rząd powinien skupić całą swoją uwagę w kierunku rozwiązania zagadnienia strefy nadreńskiej.

Hr. Reventloff wypowiedział się przeciwko planowi Davesa, oświadczając, iż kwestja odszkodowań została załatwiona tylko na papierze. Pakt gwarancyjny zdaniem mówcy nie przyniósł dotychczas żadnych pozytywnych wyników. Zmiana granicy wschodniej jest także kwestją nader trudną, której uregulowania nie należy spodziewać się w najbliższym czasie, dlatego mówca jest przeciwny wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

Na tem dyskusję zakończono. Przewodniczący reichstagu oświadczył, że wpłynął wniosek socjal-demokratów, wyrażający votum nieufności rządowi. Komuniści postawili również dodatkowy wniosek o udzielenie ministrowi Stresemannowi i kanclerzowi votum nieufności. Posiedzenie zamknięto o godz. 21.20.

Zadowolenie w Niemczech

Po przemówieniu ministra Stresemanna.

CO PISZE PRASA NIEMIECKA.

Berlin, 19. 5. (AW.) Wczorajsza mowa ministra Stresemanna naogół jest komentowana pomyślnie. Prasa uważa tę mowę za najbardziej wyczerpujące przedstawienie polityki niemieckiej, jakie do tej pory w ostatnich latach wygłoszono w parlamencie niemieckim. Wewnątrz kraju mowa Stresemanna nie wywołała żadnego podrażnienia, ponieważ linja wytyczna obecnego rządu znajduje się naogół w zgodzie z zapatrywaniem wszystkich stronnictw. Prasa prawicowa jest zdania, że nie było to expose ministra, lecz ogólny i nieobowiązujący referat. Termin wygłoszenia mowy nie był szczęśliwie wybrany, ponieważ Niemcy nie otrzymały jeszcze noty w sprawie rozbrojenia i ewakuacji, wobec czego minister spraw zagranicznych musiał przemawiać z wielką rezerwą.

Incydent na międzynarodowej konferencji pracy.

Protest przeciwko obecności delegata włoskich robotników.

Genewa 19 5 Pat. Grupa robotnicza międzynarodowej konferencji pracy zaprotestowała przeciwko obecności delegata robotników włoskich, faszysty Rosson'ego i postanowiła usunąć go od wszelkiego działania w pracach **grupy.** Rossoni wystąpił z protestem przeciwko tej decyzji zapowiadając, iż o ile ostraczym będzie utrzymany, złoży na plenum konferencji szczegółowe wyjaśnienie. Zapewniają, iż delegacja włoska otrzymała od Mussoliniego instrukcję, by solidaryzowała się z Rossonim i w razie potrzeby manifestacyjnie opuściła konferencję pracy.

Czy to prawda?

Rząd niemiecki chce wywłaszczyć Polaków na Pomorzu.

„Kurjer Poranny" donosi, jakoby rząd niemiecki rozwinął gorączkową działalność na Pomorzu w kierunku **ikupywania przez podstawione osoby wszelkiego rodzaju nieruchomości. Podobno fundusz na cel tego pokojowego wywłaszczenia Polaków na rzecz Niemiec ma wynosić 600 miljonów marek złotych,** na cele zaś całego „przedsiębiorstwa" ma stanąć dwóch byłych kapitanów cesarskiej armji niemieckiej.

Echa katastrofy kolejowej pod Starogardem.

Komunikat Dyrekcji Gdańskiej P. K. P.

Na mocy dokonanych dnia 12 maja br. szczegółowych oględzin miejsca katastrofy pod Starogardem i sąsiadujących z niem obydwu stron części toru oraz po dokładnem zbadaniu znalezionych na miejscu wypadku podkładów powierzchni, pochodzących ze zniszczonej części toru, jak również złożonych na stacji w Starogardzie resztek i drzazg podkładów, pochodzących również ze zniszczonego toru wydał Trybunał rozjemczy niemiecko - polsko - gdański na posiedzeniu odbytem dnia 13 maja decyzję, że stanu toru kolejowego na miejscu wypadku nie można winić za katastrofę, dalej, że podkłady nawierzchni, które były wbudowane w wzburzonej części toru jak również znajdujące się jeszcze w sąsiadujących z obydwu stron częściach toru były względnie są z użytecznego i zdrowego materjału i wreszcie, że stykające z się z miejscem wypadku części toru nie wykazują żadnych poważniejszych braków, które zagrażałyby bezpieczeństwu ruchu. Mimo tej decyzji niektóre gazety niemieckie prowadzą w dalszym ciągu rozpoczętą raz kampanję publicystyczną przeciw polskiemu Zarządowi kolejowemu z równym wysiłkiem, z tą jedynie na dziedzinę mniej lub więcej ukrytych podejrzywań. różnicą, że przyniesiono ją z dziedziny dowolnych wymysłów

Ponieważ nie można wymagać, aby instytucja państwowa wdawała się w walkę na tej arenie, Dyrekcja Kolei Państwowych ogranicza się jedynie na stwierdzenie następujących faktów:

Członkowie trybunału rozjemczego, obustronni rzeczoznawcy oraz dodani im do pomocy doradcy kolejowo - techniczni, zbadali miejsce katastrofy oraz graniczące z obydwu stron części toru na takiej długości, jaką uważali za konieczną dla wyrobienia sobie dokładnego sądu o stanie ciała kolejowego.

Ani ze strony niemieckiej, ani ze strony członków trybunału rozjemczego nie zarzucano o rzekomego braku 20 podkładów ze zburzonej części toru.

Że Zarząd Kolei nie zamierzał niczego zatajać, tego między innemi najlepiej dowodzi fakt że starannie przechowano wszystek wchodzący w rachubę materjał i z największą gotowością oddano go do dyspozycji trybunału rozjemczego, aczkolwiek po dokładnem zbadaniu sprawy przez władze lokalne i centralne Zarząd kolejowy nie był już do tego obowiązany.

Twierdzenie niektórych gazet, jakoby polski Zarząd kolejowy w ostatnich dniach przy pomocy pracy nocnej wymienił sprochniałe podkłady nawierzchni na nowe, jest zmyślone.

Prawdą jest, że od 1-go do 4-go maja pracowano na miejscu katastrofy dzień i noc, aby móc przywrócić ruch na zburzonej części toru. Po naprawie zburzonego toru i oddaniu go do komunikacji, co nastąpiło dnia 4-go maja o godz. 4-tej popołudniu, nie pracowano w porze nocnej na otwartej linji ani na miejscu katastrofy, ani wogóle nigdzie w obrębie Dyrekcji Gdańskiej. Ale również w normalnym czasie pracy, przy świetle dziennem, wymieniano uszkodzone podkłady nawierzchni tylko w takich rozmiarach, w jakich czyni się corocznie w czasie sezonu roboczego.

Wady i zalety Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej.

III. PROBLEM EMIGRACJI.

Przechodzę do ostatniego działu, mianowicie do emigracji. Nie jestem specjalistą w sprawach emigracji, kilkakrotnie jednak byłem na posiedzeniach Komisji Emigracyjnej i pamiętam, kiedy tam p. minister Sokal musiał stwierdzić, że Ministerstwo niema jeszcze właściwego programu, jak sprawę emigracji należy uregulować. Stwierdzono na Komisji, że niema nawet statystyki. O ile mi wiadomo, urzędniczka, która robiła statystykę, choruje i przez ten czas sprawa jest w zastoju. Trudno jest mówić w takich warunkach o uregulowaniu emigracji, jeżeli nawet brak statystyki.

Nie chcę mówić o problemie emigracji, ani o tem, czy jest rzeczą wskazaną, ażebyśmy corocznie eksportowali zagranicę setki tysięcy ludzi, chcę tylko zwrócić uwagę na to, że Urząd Emigracyjny nie jest przygotowany do pokierowania emigracją. Może się dopiero tego nauczy, może go to zaskoczyło. I to właśnie mu zarzucam, że daje się zaskoczyć wypadkami, jak było z reemigracją, kiedy to setki i tysiące ludzi ginęło i cierpiało dlatego, że nic nie było przygotowane na przyjęcie tych, którzy z Rosji wracali. Urząd Emigracyjny nie z warł dotychczas umowy z linjami okrętowemi. Pozycja budżetu, przedstawiająca dochód z kart okrętowych, to są zaliczki od towarzystw okrętowych, ale, o ile wiem, niema żadnej umowy. Pomijam też kwestję, że do Niemiec ucieka corocznie około 300 tysięcy ludzi przez t. zw. zieloną granicę i żadnej opieki tam niema. Zdaję sobie sprawę ze wszystkich trudności, jakie nastręcza emigracja. Lecz emigracja w Polsce nie jest rzeczą nową. Przed wojną była to rzecz powszechna, bo corocznie dziesiątki tysięcy ludzi wychodziło zagranicę na sezonową lub stałą pracę i to ze wszystkich dzielnic Polski. Dlatego też emigracja nie powinna być rzeczą obcą, a znajomość jej powinna być dokładna. Pan minister zapowiedział nam, że ministerstwo opracowuje już dokładny plan rozwiązania problemu emigracji. Będę się cieszył bardzo, jeśli po tych zapowiedziach nastąpi przynajmniej pewna zmiana na lepsze. Pragnęlibyśmy żeby ten plan działania został nam przedstawiony i by był realizowany.

Te kilka słów chciałem powiedzieć o działalności M. P. i O. S. Winienem dodać, że wykazując ujemne strony działalności ministerstwa, należy równocześnie ustalić odpowiedzialność za niedomagania, jakie tam spotykamy. Na najwyższych stanowiskach w M. S. i O. P. stoją ludzie nie nasi, ale socjaliści i enpeerowcy. Należy przeto ustalić, że jeżeli ci ludzie wobec rzesz robotniczych muszą wziąć odpowiedzialność za działalność ministerstwa. To musimy nareszcie ustalić Panie Ministrze i oświadczyć, że tak dalej być nie może. Za Pańskiego urzędowania chce się wyrzucić resztę tych ludzi, którzy nie przysięgali na ewangelję Marxa. Uważam Panie Ministrze, że każdy ma prawo do współpracy, nie należy nikogo od niej odsuwać i nie można kwalifikować ludzi według ich przynależności partji, ale według osobistej zdolności i osobistych kwalifikacji. Nie wierzę Panie Ministrze, żeby Pan to zrobił, choćby dlatego, że Pan według powszechnej opinji za blisko stoi tych ludzi, których trzebaby zredukować, których wpływy trzebaby do właściwej sprowadzić miary. Pan minister tego nie zrobił. Klub nasz nie będzie stawiał wniosków votum nieufności, bo rozumie, że jeżeli Pan Minister przekona się, iż wszelka walka z systemem, jaki wkradł się do M. P. i O. S. nie doprowadzi do rezultatu, to sam rezygnuje i ustąpi z tego posterunku, na jakim Go los postawił.

OSTATECZNE WNIOSKI.

Na zakończenie przemówienia chcę jeszcze raz zaznaczyć, że jeżeli kilka może gorzkich zarzutów podniosłem, to nie w tym celu, żebym broń Boże chciał osłabić wartość Ministerstwa Pracy, uważam M. P. i O. S. za wielką zdobycz i twierdzę, że to co ono już zrobiło choćby w dwóch działach, gdy chodzi o inspekcję pracy i opiekę społeczną, jest dostatecznym dowodem potrzeby tego rodzaju instytucji, tego urzędu. Mówiąc o tych ujemnych stronach pragnę, ażeby przez rząd niedomagania zostały usunięte, ażeby M. P. i O. S. na prawdę stało się tym czynnikiem, który wprowadza ład społeczny i harmonję i reguluje stosunki, które dzisiaj są zaognione, zwłaszcza w obecnym czasie przesilenia przemysłowego. W tym też duchu proszę pojmować moje przemówienie. Chciałem się wreszcie zwrócić do całego rządu, a specjalnie do Pana Premjera Grabskiego, ażeby na stosunki M. P. i O. S., zwłaszcza w Dep. Ubezp. Społ. zwrócił jednak baczną uwagę, bo mnie się zdaje, że ani p. minister Sokal, ani p. wiceminister nie dadzą sobie z tem rady, tam trzeba silnej i energicznej ręki, takiej, jaką okazał p. Grabski wobec potrzeb skarbowych. Trzeba tam ingerencji Pana Premjera, bo on i za to M. P. i O. S. również odpowiada, skoro odpowiada za całość postępowania rządu.

Proszę w końcu o przyjęcie poprawki o określenie w pozycji wydatków nadzwyczajnych kwoty 500 000 złotych na budowę domu, a zużycie tej kwoty na zaopatrzenie tych do pracy niezdolnych robotników, którzy nie mają żadnego zaopatrzenia. Równocześnie proszę o przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia w terminie miesięcznym Sejmowi projektu ustawy o rozciągnięciu obowiązującej w b. zaborze pruskim ustawy o ubezpieczeniu na wypadek starości i inwalidztwa na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej, wreszcie rezolucję w sprawie przedłożenia Sejmowi w terminie 3-ch miesięcznym projektu jednolitej na całym obszarze Rzeczypospolitej ustawy o brackich kasach górniczych, a w szczególności o połączeniu górniczych kas brackich Zagłębia Krakowskiego i Górnego Śląska i wprowadzenie tego rodzaju kas również w Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz rezolucję, wzywająca rząd do podjęcia energicznej walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby ewentualnie o zaopatrzenie ważniejszych ośrodków przemysłowych w te artykuły po zniżonej cenie. (Oklaski).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Czy pobory urzędnicze zostaną zmniejszone?

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Dziś na posiedzeniu Rady Ministrów ustalona zostanie wysokość mnożnej urzędniczej **na czerwiec.** W związku z tem krążą pogłoski, że **mnożne na czerwiec zmniejsza się z 41 na 40 groszy za punkt, a nawet na 39 gr.,** co stanowiłoby różnicę ponad 5 procent w poborach.

Pogłoska ta wywołała wyrozumiały niepokój w sferach urzędniczych.

Rolnicy polscy u premjera.

W tym roku spodziewane są dobre urodzaje.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Wczoraj prezydent Rady Ministrów Grabski przyjął przedstawicieli rolników pod przewodnictwem prezesa Fudakowskiego. O położeniu rolnictwa referował p. Chrzanowski. Rolnicy przewidują, że w związku z wywozem znacznych ilości zboża wobec spodziewanego dobrego urodzaju, mogą zabiegać o kredyt zagraniczny. Postulaty w zakresie kredytu długoterminowego referował senator Łoniewski, w zakresie podatku majątkowego **sen.** Stecki, w zakresie podatku przemysłowego Gościcki, a postulaty w związku z przemysłem gorzelnianym p. Żeleński. P. Pluciński referował w sprawie taryfy celnej. Na zapytanie odpowiadał premjer oraz prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Steczkowski.

O przekształcenie ziemi wileńskiej na województwo.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wyjechał wicepremjer Thugutt do Wilna. Podróż ta prócz spraw odbudowy kresów północno-wschodnich, ma na celu zbadanie na miejscu aktualnego projektu przekształcenia Ziemi wileńskiej na województwo. Po powrocie min. Thugutta do Warszawy, sprawami terytorjalnemi i administracyjnemi w województwach wschodnich zajmie się Rada Ministrów.

Moskiewski komitern w Warszawie.

Policja wykryła sztab bolszewicki. — Posel Skrzypka i Królikowski pracują z Moskwą

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Urząd policji politycznej dowiedział się, iż na Walicowie w domu nr. 12 znajdują się zakonspirowane sztaby Centralnego Komitetu Rob. Partji Polskiej oraz Związku młodzieży komunistycznej w Polsce. W mieszkaniu nr. 8, zamieszkającem przez Leokadję Sujkę, służącem jako pracownia szycia, zebrał się moskiewski komitern z posłami Skrzypą i Królikowskim na czele. Jako drugi lokal zebrań służyło mieszkanie nr. 15 żyda Chila Jakinka. Żyd ten udawał skromnego pracownika szewskiego.

Oba mieszkania zawierały kilkadziesiąt kilogramów bibuły bolszewickiej, 12 przekazów, adresowanych z Moskwy do Skrzypy i Królikowskiego. W ciągu ostatnich dni **sztab bolszewicki otrzymał z Moskwy 5000** rubli w złocie celem agitacji bolszewickiej.

W mieszkaniach znaleziono kompletne urządzenie ręcznych małych drukarń, szafirografy, druki, nakazy itp., przesłane z Moskwy. Najwięcej było odezw rolnych, dot. ostatniego strajku rolnego. Odezwy te podpisane były przez posłów Skrzypę i Królikowskiego. Aresztowano kilkadziesiąt osób, w tem przeważnie żydów.

Sprawa ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku.

Wiedeń, 20. 5. (Tel. włas.) Wczoraj ukończone zostały rokowania polsko-niemieckie w sprawie ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku, trwające od 16 do 19 maja br. O rokowaniach tych wyraża się przewodniczący delegacji polskiej p. Aleksander Szczepański w sposób następujący:

Delegacja polska dążyła do zabezpieczenia interesów tych ubezpieczonych, którzy pracowali w Niemczech i nabyli prawa niemieckie. Delegacja niemiecka oświadczyła, że do zaciągnięcia zobowiązań tego rodzaju nie posiada pełnomocnictwa. Skutkiem tego nie doszło do umowy, gdyż delegacja polska postawiła zabezpieczenie tej właśnie warstwy jako ostateczny warunek.

Wobec tego pełnomocnicy podpisali tylko protokół, dołączając obszerny projekt konwencji, zawierający 48 artykułów, z których 39 jest uzgodnionych. Spodziewać się można, że po rozszerzeniu pełnomocnictwa delegacji niemieckiej, pertraktacje zostaną pomyślnie doprowadzone do końca.

Projektowany zamach na pociąg?

Wilna, 20. 5. (Tel. włas.) Między stacjami Zabinka i Porańczyce, obchodzący tor kolejowy funkcjonarjusz kolejowy znalazł porozkręcane śruby w szynach. Pociąg osobowy, który miał przejechać na tem miejscu, został w porę zatrzymany. Po naprawieniu uszkodzeń pociąg pojechał normalnie. Władze wdrożyły dochodzenia.

Nowy manewr niemiecki.

Niemcy zagwarantowałyby granice wschodnie, jeśli Austrja zostanie przyłączona do Rzeszy. — Nowe propozycje niemieckie, naruszające postanowienia Traktatu Wersalskiego. — Skrzyński i Benesz dawno już przejrzeli zamiar Niemców. — Co pisze prasa francuska.

Paryż, 17. 5. (Pat.) Prasa donosi z Rzymu, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach zapewniają, iż rząd Rzeszy miał w ostatnim czasie poinformować sojuszników, iż byłby skłonny przyjąć gwarancje w sprawie granicy wschodniej Rzeszy pod warunkiem, że mocarstwa zachodnie zezwolą na przyłączenie Austrji do Rzeszy. „Petit Parisien" uważa, iż wiadomość ta jest sondowaniem opinji ze strony Niemiec, dążących do poróżnienia sojuszników. Kalkulacje te są, zdaniem dziennika, równie próżne, jak i poprzednie. Benesz i Skrzyński są zbyt przewidującemi, aby ich nie wykryli. **Francja oraz ich sojusznicy są jednakowo zdecydowani zapewnić poszanowanie traktatu oraz utrzymać wszystkie granice w tym stanie, w jakim zostały one ustalone.**

Dziennik stwierdza, że ewentualne przyłączenie Austrji do Niemiec stanowiłoby wyjątkowo poważne na ruszenie traktatu. **Niemcy zyskałyby znaczną ilość mieszkańców oraz terytorjum, równające się prawie stratom, poniesionym w Alzacji i Lotaryngji, na G. Śląsku i w Szlezwiku.** Pozatem urzeczywistniłoby się ich marzenie, aby posunąć się do centrum Europy i widzieć nareszcie, jak się otwierają przed niemi drzwi na Wschód przez Morze Czarne do Konstantynopolu ku Morzu Śródziemnemu, Adrjatykowi i Włochom. **Austrja dostarczyłaby Niemcom rezerw w ludziach i olbrzymich bogactw,** wreszcie drogi żeglugowej Dunajem, dającej wylot ekonomiczny na całe Bałkany.

Dziennik zaznacza na koniec, że rozstrzygnięcie problematu austrjackiego nie leży w przyłączeniu Austrji do Niemiec, lecz w jej podniesieniu finansowem i rozwoju ekonomicznym, czem w najbliższym miesiącu zajmą się Benesz i Liga Narodów.

Paryż, 17. 5. (Pat.) W związku z propozycją niemiecką zagwarantowania terytorjalnego status quo na wschodnich i zachodnich granicach Rzeszy pod warunkiem, aby sprzymierzeńcy zezwolili na przyłączenie się Austrji do Niemiec, „Temps" pisze: „Zezwolić na przyłączenie **byłoby to ułatwić Niemcom stworzenie „Mitteleuropy", o czem marzyli w czasie wojny,** gdy uważali się jeszcze za zwycięzców Europy. „Temps" podkreśla, jakie niebezpieczeństwo otoczenia stworzyłoby to dla Czechosłowacji.

Bez względu na zaufanie, jakie można mieć do rządu węgierskiego, Rumunja i Jugosławja miałyby powody do niepokoju, gdyby przez wcielenie Austrji Niemcy miały mieć wspólną granicę z Węgrami. Fuzja austro-niemiecka, pisze dziennik, naraziłaby również w wysokim stopniu na szwank stanowisko Włoch, zaś Rzym zdaje sobie doskonale sprawę, że **wpływy Włoch w Europie Środkowej zostałyby daleko silniej nadszarpnięte przez unię austro-niemiecką, niż mogłaby to uczynić kiedykolwiek Mała Ententa,** której dążenia są zdecydowanie pokojowe. Natychmiastowym skutkiem pod niesienia problematu austrjackiego byłoby zacieśnienie stosunku między Rzymem, Warszawą i Małą Ententą. Jest to rezultat, idący bezpośrednio przeciw zamierzeniom niemieckim i oczywistem jest, że Niemcy, prowadząc dalej taką politykę, przygotowują sobie poważne przykrości.

Podstawą paktu — kończy „Temps" — powinna być szczerość i nie może on być pojmowany jako kompromis, maskujący wyrzeczenie się tego, co zostało nabyte przez zwycięstwo sprzymierzeńców. Pod tym jedynym warunkiem pakt może się przyczynić do konsolidacji pokoju.

GEN. SOSNKOWSKI REFERENTEM MIĘDZYN. KOMISJI WOJSKOWEJ.

Genewa, 19. 5. (Pat.) Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu komisji wojskowej zakończono w pierwszem czytaniu dyskusję nad art. 1 konwencji. Artykuł ten wylicza broń i materjał wojenny, podlegający kontroli. Jutro odbędzie się drugie czytanie, poczem wniosek komisji przejdzie na plenum konferencji. Na zakończenie dyskusji delegat francuski płk. Requin wygłosił przemówienie, w którem dziękował przewodniczącemu komisji gen. Sosnkowskiemu za takt w prowadzeniu obrad, za powagę obrad i dobry humor. Z kolei zabierali głos delegaci Włoch, Anglji i Ameryki, podkreślając również kompetencje gen. Sosnkowskiego. Delegat francuski zaproponował, by komisja na swego generalnego sprawozdawcę na plenum konferencji wybrała gen. Sosnkowskiego. Wniosek ten został przyjęty. **Wybór gen. Sosnkowskiego na referenta komisja powitała gorącymi oklaskami.**

ODROCZENIE KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 19. 5. (AW.) Konferencja ambasadorów, która miała się odbyć jutro, została znowu odłożona, ponieważ poglądy między Paryżem a Londynem nie zostały jeszcze uzgodnione.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść 80)

Snuje się wichrowemi drogami zniechęcenie, gorycz istnienia, niepowrotność chwil, co mijają...

Owijają myśl tysiącem smug i splotów, jak szary dym...

Obsunęły się myśli, zmierzchły o ton cały i załkały nagle straszne męskie łzy — samotnice bezradniejszą melodją bezpowrotnego odejścia.

Rwą się krzyki, zasycają melodje dysonansem drwin i umiera ból.

Przemoc jakaś tytaniczna skuwa ból, lot pęta i kruszy.

Zrywa się człowieczy krzyk niewolny.

Nie, jeszcze nie! —

Fale szalonej melodji zalewają wołanie rozpaczy, hulają orgie pasaży, słaby głos woli jednej ginącej duszy zalewa się, tonie w odmęcie fal.

Gorycz straszna, gryząca, wyżera oczy, połyskiem żółtego szyderstwa wdziera się w sumienie i targa nerwami.

Skowyt fałszywym dźwiękiem, targnął melodją. Zalewają go szumne melodje tłumów i życia...

Zgnębiona wola, stargane szare skrzydła tuli przy ziemi, a nad nią opętańczy pląs wichru i przemocy świszcze i zagląda w oczy błyskawicami.

Wola umiera.

Jakieś ciche, podzwonne melodje basowe jej grają. —

Wiatry nasmiewają się jeszcze, z szarych, porwanych rękawów tumanu sypią się drobne, bolesne śmieszki...

Wola umiera. —

Stało się cicho —

Wiatr zwiał się cały w daleki świat; zakręcił, świsnął, poleciał coraz dalej i dalej.

A bas gra dzwonami nad całunem połamanej, zdruzgotanej woli, równo, wolniej, coraz wolniej...

Nagle runął pasaż oszalały protestem, targnął do dna duszy krzyk przerażenia.

Potem wola porwała się ostatnim krzykiem.

Nigdy...
— Nigdy!
Och! — Nie! —
I umarła. — — —

ROZDZIAŁ XV.

Między opłotkami chłopskich, żółknących sadów, pod gałęziami, wystającemi nad parkany, kłusował Romek Czartyński, opryskując rzadkiem błotem przerażone kaczki na kałużach.

Ominął kuźnię, rozwaloną bramę i wjechał na zachwaszczony dziedziniec przed dworem. W głębi ganeczku, spowitego w purpurowe liście dzikiego wina, ciężkie, kute drzwi były uchylone. Zeskoczył z konia, przywiązał go do palika i wszedł do sieni.

Nikt nie wychodził. —

Zaczął mocno oczyszczać buty z błota, którego na nich nie było. Po długiej chwili dopiero ukazała się młoda, kobieca postać, o grubych, złocistych jak żyto warkoczach, owiniętych wokoło głowy, w czarnej sukience.

Ukłonił się niepewnie.

— Czy mogę się widzieć z panią Czartyńską?

Owszem, ciocia właśnie wróciła z ochronki, a kogo mam zameldować?

— Czartyński jestem. —

Dziewczyna wskazała mu drzwi gabinetu i znikła za portjerą.

Romek usiadł w fotelu, wyjął z kieszeni list i położył na zakurzonym mahoniowym stole. Z zaciekawieniem rozejrzał się po pokoju. Meble były stare, wiele mówiące kształtami i spłowiała barwą. Obrazy ciemne, stare, zacierały się w mroku na ciemnem obiciu.

Dużo tu było różnych roślin liściastych, sztywnych i bezimiennych. Obejrzał stroświeckie albumy, pełne obcych twarzy, pocztówek z widokami mórz, gór i miast, wreszcie herbacz, leżący na stole. Zaczynało się już ściemniać.

Nareszcie bez szelestu rozchyliły się ciężkie portjery i w nich ukazała się wyniosła postać pani Czartyńskiej.

Romek zerwał się z krzesła i szurgnął nogami.

— Dobry wieczór ba.. pani, tatuś przysyła tu list i prosi o odpowiedź.

— Dobry wieczór. Dziękuję. — Wzięła list i rozcinała szklanym nożykiem. — Jak się mój syn miewa dzisiaj?

— Zdrowszy i silniejszy, proszę pani. Dziś był na tarasie, szedł nawet sam, tylko z laską. Tatuś kazał podziękować za owoce i pamięć. Śliwki jedliśmy z tatusiem na wyścigi, były wyborne. —

— Siadaj chłopcze, — rzekła, spojrzawszy w treść listu, — zaraz napiszę odpowiedź.

Romek siadł na brzegu krzesła i trzymając czapkę w ręku, patrzał na surową twarz tej — babci, — schyloną nad biurkiem.

Wkrótce list był napisany, ale brakowało czegoś jeszcze. Pani Czartyńska zwróciła się do Romka.

— Zaczekaj tutaj, muszę poszukać ten dokument, o który prosi mój syn.

— Proszę pani — zaczął Romek i urwał.

— No, cóż takiego?

— Tatuś kazał mi wracać, póki widno...

— Ach dobrze, dobrze, zaraz będziesz mógł wracać. —

Trochę poirytowana wyszła z pokoju, ale wróciła rzeczywiście bardzo prędko.

Rozsądny głos holenderski o Polsce.

Korespondent berliński, pisma holenderskiego „Nieuve Rotterdamsche Courat“ Dr. Nassau-Norderwier, były prezes klubu dziennikarzy zagranicznych w Berlinie umieścił w tem piśmie korespondencję w sprawach polskich. W korespondencji tej Dr. Nassau zaznaczył, iż polityka polska nie jest inną niż holenderską, skoro chce utrzymać stan faktyczny i prawny. Zdaniem jego Holandja ma interes w utrzymaniu Polski i niedopuszczenia do wzmocnienia Niemiec. Zniszczenie lub osłabienie Polski oznaczałoby wzrost potęgi niemieckiej, która oparta o Rosję, wywierałaby zbyt wielki nacisk na Holandję.

Nawiązując do niemieckich propozycji paktu bezpieczeństwa i do wywiadu ministra Stresemanna, udzielonego w tej sprawie ostatnio „Neue Freie Presse“, pisze korespondent, że enuncjacje te czynią sprawę polską znowu wysoce aktualną. Słusznie w przeglądzie politycznym „Nieuwe Rotterdamische Courant“ zauważono, że problem ten jest dominującym czynnikiem kwestji bezpieczeństwa Europy.

Korespondent reasumuje jeszcze raz stanowisko swego pisma wobec tego problemu w następujących trzech punktach:

1. kraj o kulturze niemieckiej z miljonami mieszkańców niemieckich został odcięty od Rzeszy;

2. Polska powinna przypomnieć sobie awanturę generała Żeligowskiego, przyczem wobec Litwy nie zdradzała tej samej wstrzemięźliwości, jakich dla swych granic się domaga.

3. Niesłuszne byłoby wyobrażenie, że Polska nie powinna

Korespondent w stanowisku powyższem swego dziennika nie dostrzega żadnej sprzeczności i tłumaczy je w następujący sposób:

Punkt 3) na pierwsze wejrzenie zdawałby się być sprzeczny z punktem 1) iż stary niemiecki kraj kulturalny z miljonami Niemców został odcięty od Rzeszy. Tak jednak nie jest. Fakty bowiem wskazują coś innego: ludność „korytarza polskiego“ jest 81 procent polska. Dla poszczególnych gmin ostateczne granice wahają się między 51 i 91 procent. Obca ludność nie tworzy tedy zwartego kompleksu, co dla oceny ustosunkowania jest rozstrzygającym.

Na całym obecnym terytorjum polskiem mieszka 350 000 Niemców. Daty te pochodzą nie z polskiej strony, lecz od politycznych organizacji dla obrony niemieckiej mniejszości w Polsce, która jeszcze najmniej miałaby powodów do zbyt niskiej oceny.

Mówiąc językiem holenderskim musimy powiedzieć, iż nieprawda jest, jakoby miljony mieszkańców niemieckich, kraju o starej kulturze niemieckiej zostały od Rzeszy odcięte, przeciwnie kraj ten został odcięty od Polski i wcielony do Prus w czasie podziału nie inaczej jak na podstawie przemocy. Mimo iż usiłowano w ciągu półtora wieku aż nadto dobrze z historji znanemi częstokroć bardzo drastycznemi środkami Polaków tych przemienić na Niemców, celem odebrania im ich języka i narodowości tak mało Niemcy w tym kierunku mieli jednak powodzenia, iż w r. 1913 tylko 800 000 a najwyżej 900 000 Niemców mieszkało na obecnym polskiem terytorjum, a obecnie w tak krótkim czasie po odzyskaniu niepodległości polskiej jest ich tylko 350 000. Tak długie wcielenie o tak nikłym wyniku jest niezbitym dowodem, że kraj ten był polski i pozostał polski.

Możnaby się może zapytać: jakże to się da pogodzić z twierdzeniem o prastarym kraju niemieckim z miljonami mieszkańców niemieckich odciętych od Rzeszy, doskonale to się zgadza, jeśli zważymy, żeśmy przed chwilą mówili po holendersku: kraj ujarzmiony przemocą i po półtora wieku uwolniony od bezskutecznego ucisku, t. j. to samo, jak się mówi po niemiecku: kraj o stałej niemieckiej kulturze itd. Kraj, który kiedykolwiek należał do Niemiec jest dla Niemca, być może nie zupełnie niemieckim krajem, lecz napewno krajem o niemieckiej kulturze, w którym panowała kultura niemiecka. A jeśli panowanie to dłużej trwało, aniżeli wiek, to podług logiki niemieckiej metalności nazywa się to: prastary kraj o kulturze niemieckiej.

Co się tyczy miljonów Niemców odciętych, od Rzeszy, to spraw ta jest zupełnie prosta. Niemiec o poczuciu narodowym zalicza wszystkich Polaków do Niemców, dla tej prostej przyczyny, iż dawniej zostali przez Prusy gwałtem wcieleni. Dla niego są to Niemcy, mówiący popolsku, gdyż byli od wieków mieszkańcami niemieckiego kraju kulturalnego.

Korespondent polemizuje przeciwko publicyście. Korespondent w dalszym ciągu przytacza ustęp mowy Marxa, który podkreśla, „kandyduje jako reprezentant idei demokratycznych i porozumienia w polityce zagranicznej“. Marx powiedział: „Skoro przed wojną wielkie masy obywateli niemieckich obcego języka nie dały się asymilować, co spowodowało, iż odczuwano ich jako obywateli 2 klasy, czyż winę tego przypisać należy narodowi niemieckiemu“. Ustęp ten znajduje się w mowie męża stanu uosabiającego dla narodu niemieckiego symbol międzynarodowego porozumienia i utrzymuje, że trudności wzajemnego porozumienia z Niemcami a innemi narodami pochodzą nie od narodu niemieckiego, lecz od metod dawniejszych rządów. Tak, że i to zdanie wypowiedzianego przez tego męża stanu w tym związku, tchnie duchem anemistycznym. Także i dla niego Polacy, którzy zostali przez Prusy przemocą wcieleni, są niemieckimi obywatelami o obcym języku i to zdaje się z tego powodu, iż zostali pokonani bronią pruską.

Uznaje on, że „nie udało się“ ich zasymilować. Przyczyną tego były podług Marxa fałszywe metody rządowe. Jeśli metody rządowe najbliższych 7-miu lat (t. zn. ew. Prezydentury Marxa) będą dobre, asymilacja się uda. W zdaniu tem przebija w każdym razie przypuszczenie, iż uda się Polaków, którzy przed wcieleniem byli Polakami i mimo półtora wiecznego ucisku Polakami pozostali, zamienić na Niemców. W każdym razie i i dla Marxa nie istnieją Polacy, o ile mieszkają na terytorjum b. Prus, są oni Niemcami, którzy mają szczególny nałóg, iż z uporem nie chcą mówić po niemiecku.

A teraz jeszcze sprawa wileńska, poruszana powyżej w punkcie 2). Zanim Rosjanie napadli Polskę, należało Wilno do Polski.. Jak wiadomo, zalali bolszewicy dużą część Polski. Miało się wrażenie, iż czerwona armja chce dotrzeć do Renu. Także i według doniesień niemieckich, Warszawa zdawałaby się być beznadziejnie stracona, a armja polska tylko przedmiotem urągowiska lub współczucia.

W tym krytycznym momencie otrzymali Rosjanie od Polaków, którzy operowali podług planów. opracowanych przez francuskich oficerów cięgi, iż odwrót ich można było nazwać popłochem. Tymczasem Litwini zajęli byli Wilno i zamierzali je zatrzymać. W tej sprawie przyszło do dyplomatycznej wymiany zdań, podczas której Żeligowski zajął miasto. Ostatecznie arbitraż Ligi Narodów przyznał Wilno Polsce. Chociażbyśmy nawet kwestjonowali okupację Wilna przez Żeligowskiego, to jednak mamy tutaj z innym wypadkiem do czynienia, aniżeli z zachodnią granicą Polski i korytarzem. Zrazu Wilno zajęte zostało przez Polaków, gdy oczekiwano ustalenia granicy wschodniej. Po odparciu ataku rosyjskiego, Polacy zastali Wilno zajęte przez Litwę, a Żeligowski Litwinów znowu wyparł. Później nastąpiła decyzja. Granice zachodnie zaś ustalone zostały traktatem wersalskiem, podpisanym przez Niemcy. Na skutek protestu i żądania Niemiec odbył się na G. Śląsku plebiscyt, który zrazu nie był przewidziany w Traktacie. Głosowanie oddało część G. Śląska Polsce i to w momencie niepomyślnym z powodu dewaluacji waluty polskiej. Temsamem naturalnie dla Polski sprawa granicy zachodniej jest załatwiona, res judicata, a propozycja arbitrażowa byłaby dla nich tem samem, jak gdyby ktoś komuś zaproponwał sąd polubowny odnośnie do conta bankowego, które jest jego własnością. W każdym razie jest rzeczą niesłuszną, robić z Polaków coś w rodzaju manjackich awanturników politycznych dlatego, iż chcą to co mają, i zostać tem, czem są. W każdym razie niezgodne to jest z holenderskim punktem widzenia, gdyż polityka polska nie jest bynajmniej inną, aniżeli holenderska je m'entiendrai.

A teraz jeszcze parę słów o odcięciu od Prus Wschodnich, tutaj ulegamy optycznemu złudzeniu z powodu karty geograficznej, do którejśmy się od młodości przyzwyczaili. „L' Ere Nouvelle“ powiada: coby powiedziała Francja i Włochy gdyby tak Szwajcarja wystąpiła z pretensj. do korytarza morskiego, wiodącego przez te kraje. Francja i Włochy słusznie by mogły przeciw temu wystąpić , gdyż między morzem a Szwajcarją mieszkają Francuzi i Włosi a nie Szwajcarzy. W korytarzu natomiast mieszkają Polacy, oto jest różnica. Nie dlatego, iż w dawniejszych wiekach zawsze był polskim krajem, należy do Polski. Gdyby w międzyczasie stał się był niemieckim krajem lub półniemieckim, to byłoby rzeczą wątpliwą, chcieć cofnąć wstecz fakta. Ale że pozostał w ciągu ujarzmienia niezmiennie polskim krajem i — jak wyżej wykazaliśmy — do dziś dnia takim pozostaje, dlatego należy do Polski. Dawny autonomiczny kraj Zakonu krzyżackiego, Prusy Wschodnie były zawsze przez terytorjum polskie jakkolwiek ujarzmione przez Prusy, odcięte od reszty Niemiec, i nie dopiero teraz odcięte zostały. Plama na mapie nie zmienia w niczem faktu.

Że w Holandji i w innych krajach o tem tak mało wiadomo, pochodzi stąd, iż Polacy nie mają pieniędzy dla szerzenia wyjaśnień, lecz muszą spokojnie przypatrywać się temu, iż wiadomści o Polsce przychodzą z Niemiec.

Nie jest to bynajmniej dowodem nieprzyjaźni dla Niemiec jeśli się ma oczy dla prawdy. Dzieje bowiem wykazały, że naród niemiecki nie stał sie szczęśliwszy, ani zamożniejszy, ani też przedewszystkiem jako państwo silniejszym przez ujarzmienie obcych narodów czy też jak Niemcy mówią „Niemców mówiącyh obcym językiem“. I na przyzłość nie można się tego bynajmniej spodziewać.

UCZCZENIE POLEGŁYCH WE FRANCJI POLAKÓW.

Paryż, 18. 5. (Pat.) W miejscowości Targette w okolicy Arras, upamiętnionej wielką bitwą w dniu 9 maja 1915 r., w której poległo wielu ochotników polskich, odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość poświęcenia Krzyża pamiątkowego, wzniesionego przez związek byłych kombatantów Polaków we Francji na cześć Polaków, poległych podczas wielkiej wojny na polach bitew we Francji. **Uroczystość przybrała charakter imponującej manifestacji przyjaźni francusko-polskiej.** W obchodzie wzięli udział przedstawiciele rzadu, władz cywilnych i wojskowych oraz przedstawiciele szeregu stowarzyszeń inwalidów i byłych kombatantów.

PARLAMENTARZYŚCI ESTOŃSCY W WILNIE.

Wilno, 19. 5. (Pat.) Dnia 19 bm. o godz. 8,15 przybyła tu w drodze powrotnej z Warszawy wycieczka parlamentarzystów estońskich, powitana na dworcu przez przedstawicieli władz z delegatem rządu p. Władysławem Raczkiewiczem na czele, prezydenta miasta p. Bańkowskiego, rektora p. Dziewulskiego i reprezentantów miejscowego społeczeństwa.

Z różnych stron.

— W dn. 19 maja odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu uroczyste **pożegnanie ustępującego ministra p. Kiedronia** oraz powitanie nowego ministra, p. inż. Klarnera.

— W niedzielę popołudniu opuścił port **w Gdyni statek** linji Trans Atlantic „Carolina“, zabierając **robotników polskich do Francji.**

— **Benesz wybrany został prezydentem rady admiralicyjnej** międzynarodowego biura pracy.

— **Nota w sprawie rozbrojenia** zostanie **doręczona** rządowi niemieckiemu w czwartek.

— „Przegląd Wieczorny“ zamieszcza **pogłoskę, że** ambasador sowiecki w Paryżu **Krasin ma być odwołany.**

— **Sąd wojskowy** w Hamburgu wydał **szereg wyroków przeciwko byłym oficerom armji niemieckiej.** Wyroki te obejmują ogółem 316 wypadków morderstwa i 14 wypadków podpalania domów ludności cywilnej.

— „Czeskie Slovo“ donosi, że w sytuacji politycznej, a w szczególności w sprawie ubezpieczeń społecznych, zaszedł tak dalece pomyślny zwrot, że **nie należy oczekiwać przesilenia gabinetowego w Czechach.**

— Sejm litewski zatwierdził projekt **budowy wielkiej fabryki amunicji w Kownie.** W budowie fabryki zaangożowane są kapitały prywatne.

— Ze sprawozdania komisji parlamentarnej wynika, że rząd szwedzki uzyskał większość dla swego projektu **redukcji armji.**

Feljeton literacki.

Eliza Orzeszkowa

W piętnastolecie jej śmierci
(Dokończenie.)

Ale w ujęciu kwestji chłopskiej uderza w Orzeszkowej trafność wyboru drogi. Orzeszkowa nie bawi się w mdły sentymentalizm i roztkliwnianie się nieproduktywne nad dolą najbardziej upośledzonej warstwy ludności, zrywa z dotychczasową metodą powieści, zajmującej się chłopami, a maluje w „Nizinach“, „Dziurdziach“ i „Chamie“ — chociaż w tej ostatniej powieści zajmuje się raczej psychologiczną analizą duszy prostej i szlachetnej — życie „nizin“ bez przesady i sentymentalizmu, takiem, jakie ono jest w istocie. A to realistyczne traktowanie przedmiotu potęguje w niektórych fragmentach tej powieści tragizm sytuacji do niebywałego napięcia uczuciowego.

Powieści historyczne Orzeszkowej, pomimo świetnej charakterystyki tła i dobrze postawianych postaci — mają w jej dorobku twórczym mniejsze znaczenie.

Najdoskonalsza pod względem artystycznym powieść Orzeszkowej „Nad Niemnem“, jest zarazem etapem końcowym ewolucji pojęć autorki.

W powieści tej, o silnym podkładzie, tendencje społeczne, kierowane szlachetnem sercem Orzeszkowej, splatają się współmiernie z zaletami artystycznemi powieści, — stwarzając z całości arcydzieło, godne stanąć obok najświetniejszych dzieł literatury polskiej.

Od początków literackich Orzeszkowej do okresu twórczego, do którego i „Nad Niemnem“ zaliczyć należy, poglądy autorki „Obrazka z lat głodowych“ uległy daleko idącej przemianie. Suchy program pracy organicznej przetworzył się w żywy systemat, w którym łączą się słuszne postulaty pozytywistów z silnemi ideałami narodowemi, w obronie których staje Orzeszkowa.

Z kart powieści uderza odrodzony romantyzm, który wytrzymawszy próbę czasu, i po przewartościowaniu wartości zajmować powinien miejsce miernika poczynań i postępowań narodu. —

„Nad Niemnem“, to o silnie uwydatnionym pierwiastku epickim powieść — oddychająca echami bohaterskich wysiłków uczestników ostatniego powstania. Jest to wielka synteza życia pewnej części narodu w latach, następujących bezpośrednio po powstaniu. Maluje w niej autorka wszystkie typy ludzi, składających społeczeństwo. Specjalną sympatją obdarza Orzeszkowa drobną szlachtę i lud, w których widzi przyszłość odrodzenia Polski. Tak więc pomijając wszystkie poglądy i zapatrywania — w „Nad Niemnem“ zarysowują się bardzo silnie dwa zasadnicze bodzce twórcze Orzeszkowej: p a t r j o t y z m i m y ś l d e m o k r a t y c z n a.

III.

Tematem i formą, tylko już nie w tym stopniu doskonałą, łączy się z ostatnią powieść „Bene Nati“.

Osobny cykl powieści poświęca Orzeszkowa sprawie wynarodowienia narodowego. Zajmują się tym problemem „Australczyk“, „I pieśń niech zapłacze“, „Argonanci“. We wszystkich tych powieściach występują ludzie, których koleje życia wyrzuciły poza nawias normalnego odczuwania i rozumienia rzeczy najdroższych i najświętszych dla człowieka.

A więc ludzie zapominający o obowiązkach narodowych, o obowiązkach wobec siebie i wobec społeczeństwa — a którzy dla pieniędzy, karjery, złudnych majaków życia, zaprzepaszczają siebie i wszystkich dokoła.

Pod koniec życia pisze Orzeszkowa wespół z Juljuszem Romskim dwugłos „Ad Astra“, utwór, pisany w formie listów. Jest w nim taka szlachetność myśli, taka głębia uczucia, że „Ad Astra“, do gwiazd droga, pomimo zapory i przeszkody życia — staje się spowiednikiem gorącego ducha Orzeszkowej, którego wypływem był jej cały czyn życia.

Napisała Orzeszkowa jeszcze wiele rzeczy, nowel, szkiców, obrazków — myśmy jednak ograniczyli się do omówienia tych tylko utworów, które znaczyły etapy rozwoju talentu autorki „Nad Niemnem“ od najskromniejszych początków, po wspaniałą powieść ostatniego okresu twórczości.

IV.

Znaczenie czynu życiowego Orzeszkowej jest olbrzymie. Wziąść na siebie trud przeformowania pojęć, upodobań, przyzwyczajeń, umocnionych tradycją i zwyczajem, a zastąpić je myślami i wskazaniami zdrowemi, opartemi na długiem przemyślaniu i walce ze sobą. Zaiste, trud to olbrzymi, — trud nie lat kilku, ale dziesiątków lat, wypełnionych mrówczą pracowitością i usiłowaniem. To zaparcie się, siebie i wyrzeczenie się własnego szczęścia — dla szczęścia drugich.

Takiem było życie, i w takich warunkach prowadzona twórczość Orzeszkowej. Ale też wynik tej pełnej poświęcenia pracy był olbrzymi.

Działalność pisarska Orzeszkowej, o tak silnie uwydatnionym pierwiastku dydatkycznym, a tak zarazem artystyczna pod względem formy — była przez długie lata e l e m e n t a r z e m m y ś l e n i a n a r o d o w e g o polskiego społeczeństwa, bodajże do okresu wielkiej wojny.

I dlatego, chociaż sposób tworzenia Orzeszkowej przeżyje się — myśli i przekonania szlachetnej pisarki nigdy nie stracą na swej wartości i sile.

Józef Kisielewski.

*

— **Wystawa Elizy Orzeszkowej w Wilnie.** Wczoraj w piętnastą rocznicę śmierci Elizy Orzeszkowej została tu otwarta wystawa pamiątek po zmarłej pisarce.

I znowu Kasa Chorych.

W okresie przedwyborczym do miejscowej Kasy Chorych, dobrze jest, jeśli mówi się i pisze o samej Kasie Chorych, i, przyznać trzeba, że gdy mowa o grudziądzkiej Kasie Chorych na miasto, natenczas ostatnie tygodnie przyniosły tyle niespodzianek, że właściwie w powodzi prac organizujących wybory, w sam raz tak doskonale zapoczątkowana wymiana zdań, niechybnie ułatwi orjentację i zainteresowanie się tą tak pożyteczną instytucją.

Czytaliśmy o lekarzach, później zgłosił się bojaźliwie urzędniczyna, pomstujący na Kasę, itd. — gotowa replika zdań, sprostowania, pouczania, dąsania i chwalby, co razem wzięte zdawkowej wartości, pozostawia zawsze temat o Kasie Chorych aktualnym, choćby tę ostatnią bronili nawet ludzie z patentem.

Przyznać trzeba, że nasza Kasa Chorych doskonale wywiązuje się z umiejętności redagowania sprostowań, czego dowodem naprzykład taka odprawa, jaką odebrał tak nielitościwie wygrzmocony, niewdzięczny, lękliwy o rozgłos swego nazwiska, analfabeta, gdy mowa o ustawach takiej Kasy Chorych, — autor notatki, w której żalił się, że w jednym dniu wyrzucono 49 urzędników etatowych z Magistratu i ich rodzin z Kasy Chorych.

Należy respektować zdania rzeczoznawców i dać posłuch ludziom, zasiadającym w zarządach Kas Chorych, gdyż niepodobna przecież już choćby z racji piastowania tak wysokiego członkowstwa czy też kierownictwa biura, powątpiewać o nieprzyswojeniu sobie znawstwa z zakresu działań Kas Chorych.

W dzisiejszych czasach często tak bywa, że byle kto obwąchawszy w krótszym czy dłuższym postoju przedmiot sprawy, pozuje na nauczyciela, kładącego każdego szperacza w zakamarkach Kas Chorych na obie łopatki.

Przywykliśmy do czytania sprostowań, które zależnie od sprawy, przykuwają uwagę czytelników, trudno jednakże tak bez wszystkiego położyć dwa palce na to wszystko, co w kwestji skreślenia w przeciągu jednej doby tylu urzędników z Kas Chorych, ma do powiedzenia tak czcigodny zespół Zarządu Kasy Chorych.

Bo cóż pisze Zarząd Kasy Chorych? Otóż donosi, że skreślono 49 urzędników komunalnych i ich rodzin w myśl odpowiedniego polecenia swej władzy, t. j. Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu, zresztą cała rzecz nie przedstawia się dla tych panów z Zarządu tak drastycznie, gdyż pouczają, że mogą przecież zgłosić się jako członkowie dobrowolni. Zarząd Kasy Chorych zrobiłby dobrze, gdyby podał dosłowną treść tego polecenia swej władzy, a mianowicie okólnika Okręgowego Urzędu Ubezp. prawdopodobnie z dn. 10. 4. 25, określającego krótko ustosunkowanie się urzędników etatowych wobec Kas Chorych, tego okólnika, który spowodował uchwałę Zarządu z dn. 27. 4. 25 r., okólnika, który absolutnie nie przyznaje już na dzień 1 maja 1925 r. wykreślenie tylu członków, gdyż wogóle nic nie pisze o terminie pozbawienia praw członkowstwa.

Słusznie zatem użalał się nagle wykreślony członek Kasy Chorych na nadzwyczajny pośpiech samego Zarządu, a już samo sprostowanie udowadnia, że traktując całość po biurowemu, przeoczył, a raczej zlekceważył położenie tylu chorych członków i ich rodzin, którzy dzięki powzięciu takiej uchwały, znaleźli się nagle na łasce losu.

Nie chodzi tu o szukanie dogodnego czasu, dla tego czy innego koła osób, lecz kierować się należało ludzkiem załatwieniem sprawy, i dlatego, to hałaśliwe porównywanie urzędnika, wymijającego się od natychmiastowego spełniania zleceń swych przełożonych, — w tym wypadku pachnie jedyną w swoim rodzaju atmosferą, mogącą mieć miejsce tylko w Kasie Chorych. Z tych też przyczyn powstają skargi na Kasy Chorych, przytłumiane zachwalaniem uzyskania uznania Rad Kas Chorych itd.

Pogodzić się wypadnie z tem, że takie sprostowania podsuwać muszą złośliwość, brak rzeczowości, nieuctwa, tchórzostwa i t. p., — ludzie jednakże, jeśli mowa o Grudziądzu i Kasie Chorych otarli się już z tą oceną mędrków, i odpowiednio traktując całość, już dawno rzecz nazwali po imieniu.

Urzędnik.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 21-go maja **Wnieb. Pańskie.**
Wschód słońca 3 55 zachód 7 57
Wschód księżyca 3 57 zachód 6 25

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**
W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) **codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7.** Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

CZWARTEK DNIEM ŚWIĄTECZNYM.

We czwartek wszystkie biura będą nieczynne. Dzień ten będzie w całem państwie święt owany jak zwykle. (AW.)

ZGON WYBITNEGO TEOLOGA.

W poniedziałek, dn. 18 bm. zmarł we Lwowie ks. dr. prof. Władysław Żyła. Był on doktorem teologii i filozofji oraz zajmował katedrę historji sztuki chrześcijańskiej w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł w wieku lat 48. (AW.)

OGRANICZENIE WYJAZDÓW ZAGRANICĘ.

W celu zahamowania masowych obecnie wyjazdów zagranicę i olbrzymiego wywozu waluty polskiej, co wpływa ujemnie na wew. rynek pieniężny i kształtow. się kursu złotego czynniki miarodajne zmuszone były ograniczyć wydawanie paszportów handl. za opłatą 25 zł. do wyjątkowo ważnych wypadków.

Za ważny wypadek nie może uznany być zwykły cel przemysłowy lub handlowy. Do uzyskania paszportu ulgowego potrzebne jest udowodnienie należyte, że zachodzi absolutna konieczność wyjazdu i to tylko w sprawach mających szersze znaczenie ogólno - gospodarcze, tj. gdy za wydaniem paszportu ulgowego przemawiają nietylko interesy danego przedsiębiorstwa, lecz przedewszystkiem dobro gólne.

Nad Lwowem niebo czerwieniło się od pożarów.

Dwa pożary. — W dzielnicy żydowskiej i w Pałacu sztuki. — Pożar zniszczył częściowo główny pawilon Targów wschodnich.

(-x-) W dniu 19 bm. wybuchły we Lwowie dwa groźne pożary. Mianowicie pierwszy na przedmieściu Bogdanówka za rogatką Grodecką spaliło się 9 jednopiętrowych domów, zamieszkałych przez przeszło 90 rodzin żydowskich.

Drugi pożar zniszczył częściowo na placu Powystawowym „Pałac Sztuki", stanowiący obecnie główny pawilon Targów Wschodnich.

Odrzucony adorator zabija ukochaną i sobie odbiera życie

Miłość popchnęła go do zbrodni

(-x-) Pod Lninem w mająteczku Paryż, pracował jako robotnik ukrainiec p. Grygorewicz. Poznał tam niejaką pannę Helenę Skrobaczównę, zakochał się w niej i chciał ją poślubić.

Gdy Helena odmówiła mu, zrozpaczony Grygorewicz zabija swoją narzeczoną wystrzałem z rewolweru, poczem sam odbiera sobie życie.

V. ZJAZD DELEGATÓW NAUCZYCIELSTWA OKRĘGU POMORSKIEGO.

W czasie Zielonych Świąt (dn. 1 i 2 czerwca br.) odbędzie się w Chojnicach V. Walny Zjazd Delegatów Okręgu Pomorskiego „Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych", a zarazem ogólny zjazd nauczycielstwa pomorskiego.

Pierwszy walny zjazd odbył się w Tczewie, grodzie Mestwina, gdzie w dniach 16 i 18 maja 1920 r. zebrały się liczne zastępy nauczycielstwa pomorskiego. Następnie nasza stolica wojewódzka, Toruń, gród Kopernika przyjmowała gościnnie nauczycielstwo. Grudziądzowi, siedzibie Zarządu Okręgowego, przypadł dwukrotnie ten zaszczyt (dn. 21 — 23 maja 1923 r. i 10 czerwca 1924 r.)

Tegoroczny walny zjazd odbędzie się w Chojnicach, po myśli uchwały Zarządu Okręgowego. Dobór miejsca nie jest przypadkowy. W czasie obecnym, gdy pojawiają się myśli, zakusy, podszepty i plany naszych wrogów w kierunku rewizji granic zachodnich Rzeczypospolitej, zaanektowanie t. zw. korytarza pomorskiego, więc oddzielenia Pomorza od Macierzy, nauczycielstwo pomorskie zamanifestuje tuż nad granicą polsko-pruską to, czego czynem codziennie daje dowody, wpajając w umysły dziatwy pomorskiej, że „Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby", oraz że „Niema Polski bez Pomorza. I bez Kaszub Polski".

Pan Bronisław Dembiński, prof. Uniwersytetu Poznańskiego przychylił się do naszej prośby i wygłosi referat na temat: „Historja Pomorza, a nauka historji w wychowaniu narodowem".

Referat na telat: „Zadanie organizacji nauczycielstwa polskiego" chętnie objął kol. Leon Kozłowski, członek głównego Zarzaądu. Wskazując na powyższe hasło wybór referentów oraz aktualność tematów, zapraszamy Was Drogie Koleżanki i kochani Koledzy do licznego brania udziału w tegorocznym naszym jubileuszowym zjeździe w Chojnicach.

Wydział wykonawczy:
Alb. Nowicki, prezes. **A. Kwiatkowski,** sekretarz.

—** **Święto wniebowstąpienia pańskiego.** W dniu jutrzejszym obchodzi kościół katolicki święto wniebowstąpienia pańskiego. W chronologicznym porządku rok kościelny przedstawia w świętach swych symbolikę życia zbawiciela naszego na ziemi. Po zmartwychwstaniu swem jeszcze jakiś czas bawił Chrystus pomiędzy swemi uczniami, poczem w aureoli świętości wstąpił w niebo, obiecując stwroż onym jego odejściem uczniom zesłanie ducha świętego. A święto jutrzejsze jest właśnie przypomnieniem tego świętego zdarzenia.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w środę 20 bm. po raz piąty popularne przedstawienie; ceny zniżone od 50 groszy do 2 złotych. Ostatni raz w sezonie: „MAJOR POLSKICH UŁANÓW", melodyjna operetka w 3 aktach Krzewińskiego, grana do tej pory z wielkim powodzeniem.

W czwartek, dnia 21-go maja br. „NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET", komiczna operetka w trzech aktach, ciesząca się wielkim powodzeniem całej Europy.

W piątek na ogólne żądanie publiczności po raz ostatni w tym sezonie „SPADKOBIERCA", komedja A. Grzymały Siedleckiego.

—** **Koncert Tow. Muzycznego.** Dziś, w środę, dn. 20-go maja br. odbędzie się w sali koncertowej (hotel pod Złotym Lwem) koncert-popis uczniów Instytutu Muzycznego. Koncert ten wzbudził spodziewane zainteresowanie w muzykalnych kołach naszego miasta. W programie utwory Liszta, Mendelsohna i innych kompozytorów - mistrzów fortepianu. Przy fortepianach jako koncertanci uczniowie klasy dyr. Tomaszewskiego: PP. Adamska, Klawonn, Schülke, bracia Gońcowie, Staśkiewiczowie i Boberski. — Prócz wyżej wspomnianych biorą w koncercie udział: prof. Heyna (harmonjum), prof. Giżejewski (skrzypce) i p. Szulc (violinczelo).

Bilety na ten interesujący koncert do nabycia po cenie od 50 groszy do 3 zł w biurze Tow. Muzycznego i w firmie B. Sommerfeld (skład fortepianów), ul. Groblowa. Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczorem.

—** **Z targu.** Dzisiejszy targ był bardzo ożywiony. Ceny towarów były następujące: masło 1.50—1.70 zł. za funt, jaja 1.20—1.30 zł., kury 2,00—3.00 zł., szparagi 40—80 gr. kalarepa 20—30 gr., szpinak 20—30 gr., konwalje, bez i inne kwiaty obficie pojawiły się na rynku.

—** **O sprawne funkcjonowanie centrali telefonicznej.** Zdarzają się niejednokrotnie wypadki, że w zamiejscowych rozmowach grudziądzka centrala telefoniczna **łączy niedbale,** często wrecz ze **złemi** numerami, co w skutkach **wywołuje** fatalne opóźnienia w bardzo poważnych sprawach, a również i straty pieniężne. Życzyćby sobie należało, żeby **sprawę** tę **dyrekcja telefonów uregulowała i niedomagania usunęła.**

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano dwie osoby. Jedna za przekroczenie granicy, drugą za niedokładności administracyjne.

—** **Nowa placówka polskiego kupiectwa i przemysłu.** Rozbudowywanie się polskiego handlu i przemysłu musi wszystkich zdrowo myślących ludzi napawać radością. Obejmując nowe placówki umacniamy się tem samem w walce z napływowemi żywiołami, które siłą całą życie gospodarcze Polski chcą zagarnąć w swoje dłonie. Znany na gruncie **pomorskim** fotograf p. Poznański otworzył filję swego zakładu fotograficznego przy ulicy Wybickiego 34, której poświecenia dokonał w dniu wczorajszym ks. Brejski. Uroczystość ta zgromadziła dość liczne grono sympatyków pracy p. Poznańskiego i jego najbliższą rodzinę. Po poświęceniu w miłym nastroju spędzili zebrani kilka miłych chwil w lokalu Kellasa: ks. Brejski pod koniec wzniósł toast na powodzenie nowej firmy, zaznaczając, że społeczeństwo polskie radować się winno, kiedy widzi rozszerzanie warsztatów pracy ludzi rzutkich i pracowitych. — Nowej placówce polskiej „Szczęść Boże!"

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt)**Tow. śpiew. „Moniuszko".** Podaje się wszystkim członkom do łaskawej wiadomości, że lekcja śpiewu odbędzie się w tym tygodniu w piątek dnia 22 maja o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu pod Złotym Lwem. Ze względu na nadchodzący zjazd kół śpiewackich uprasza się wszystkich członków o bierny udział w ostatnich lekcjach. (2426) **Zarząd**

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej.** Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w środę o godz. 8-mej w auli szkoły wydziałowej. Udział wszystkich druhen konieczny. (2162) **Zarząd.**

—(rt) **„Wieczór Dyskusyjny" Zw. Lud. - Narod. Koła w Grudziądzu** odbędzie się w piątek dnia 22 bm. o **godz. 8-mej** wieczorem w sali sekretarjatu Z. L. N., ul. **Mickiewicza 22.** Referat p. t.: „Analiza polityki gospodarczej na **podstawie** budżetu" wygłosi p. poseł Krzywiński. Wstęp dla **członków** i sympatyków Z. L. N. oraz dla członków Tow. **Polsk. Właścicieli** Nieruchomości — bezpłatny. (2432) **Zarząd.**

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Sześć nowych domów urzędniczych.)** W sobotę przed południem odbyło się poświęcenie **kamienia** węgielnego pod budowę 6 domów współdzielni **budowlanej** polskich urzędników państwowych przy ulicy Śniadeckich w Poznaniu.

Należy zaznaczyć, że współdzielnia budowlana urzędników państwowych mogła przystąpić do budowy nowych domów, w których znajdzie pomieszczenie przeszło 160 rodzin, jedynie dzięki temu, że otrzymała na hipotekę swoich 100 domów długoterminową pożyczkę w kwocie 800.000 złotych, od kolejowej kasy emerytalnej, na bardzo dogodnych warunkach. Ten prawdziwie obywatelski czyn zarządu kolejowej kasy emerytalnej, zasługuje na gorące podkreślenie.

—* **ŁÓDŹ. (10-letni chłopiec zabija kolegę.)** W Łodzi rozegrał się tymi dniami wstrząsający wypadek. Oto 10-letni Łucjan Paczkowski pod nieobecność matki zabawiał się na podwórzu ze znalezionym w mieszkaniu rewolwerem w otoczeniu kolegów.

W pewnej chwili Paczkowski kazał wszystkim chłopcom stanąć pod ścianą z rękoma wzniesionemi do góry, poczem polecił 13-letniemu Eugeniuszowi Leszczyńskiemu wystąpić naprzód, ze słowami: „muszę się z tobą policzyć" i chciał doń strzelić. Starszy brat chłopca widząc, że malec nie żartuje, szybko powalił go na ziemię. W tej chwili huknęły strzały i stojący obok 12-letni chłopiec, Józef Wąsiak, padł trupem, trafiony w twarz i pierś.

Dokonawszy zbrodni chłopiec pobiegł z rewolwerem do domu. Wkrótce nadszedł policjant i chłopca odprowadził do komisarjatu. Młodociany morderca będzie odpowiadał przed sądem dla nieletnich.

— **(Krwawa bójka.)** Onegdaj w południe wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Mazowiecką 81, gdzie Aleksander Fudok, kowal, w czasie bójki z pastuchem, został przez niego tak dotkliwie pobity, że doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. W beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala.

— **(Pocięła sobie ręce i brzuch brzytwą.)** Przed kilku dniami popełniła samobójstwo 43-letnia Józefa Tekula, robotnica, zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej 100. Pekulowa pocięła sobie brzytwą ręce i brzuch, w następstwie czego doznała zakażenia otrzewnej i zmarła w klinice. Powodem rozpaczliwego kroku denatki była nieuleczalna choroba.

Ze srebrnego ekranu

Dziewczę z Pontocuculi — „Orzeł".

Operetka filmowa podobała się ogólnie. Nie beziemy zagłębiać się przeto w krytykę a podniesiemy atrakcyjne momenty tej nowości. Połączenie filmu ze śpiewem dało wynik efektowny, zwłaszcza, że tekst operetki filmowej jest aktualny, a fragmenty filmu niekiedy bajeczne. Warto zobaczyć tę „nowość" — która podobno ma wszędzie bardzo wielkie powodzenie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Społeczno socjalne znaczenie rzemiosła i średniego stanu posiadania.

(Z okazji Wystawy Rzemieślniczej w Wąbrzeźnie).

Wystawa prac uczni rzemieślniczych w Wąbrzeźnie nasuwa nam mnóstwo ciekawych rozmyślań.

O artystycznych i praktycznych wartościach eksponatów wystawy i rzemiosła wogóle rozpisaliśmy się na łamach niniejszego pisma z dnia 19 maja pod tytułem: „Artyzm w Rzemiośle“. Obecnie zajmiemy się społeczno socjalną i gospodarczą stroną znaczenia rzemiosła, i wogóle średniego stanu posiadania.

Żyjemy obecnie w okresie kapitalistycznym ludzkość w stosunku do masowej produkcji podzieliła się na dwa wrogie sobie obozy reprezentantów kapitału i pracy. Jedni w cykl produkcji wkładają tylko kapitał — inni tylko pracę rąk własnych. Ponieważ zysk, jaki osiągnąć można przy tego rodzaju podziale pracy, jest zawsze jeden i ten sam, przeto mamy tu do czynienia z ciągłemi walkami pracy i kapitału o wielkość udziału w zyskach.

Ta walka przypomina śmiertelny bój dwóch wilków o obgryzienie kości, z których silniejszy osiągnie więcej korzyści, jakkolwiek sama kość bez względu na wynik walki pozostanie ta sama. Jest to najgroźniejsza rysa w gmachu ustroju kapitalistycznego — **ten brak harmonji między pracą i kapitałem.** Wykwitem czego są setki dni zmarnowanych bezpowrotnie na strajki, lokauty, spory o płacę, nieintensywną pracę itd. itd.

Nadbudową tej walki o bezpośredni, lepszy udział w zyskach jest walka polityczno-demagogiczna, jaka się toczy na arenie parlamentu. Kwestja socjalna w oświetleniu politycznem, i jej krańcowa forma: socjalizm i komunizm — te największe zła, trapiące ludzkość z dawien dawna, — dążność do nacjonalizacji kopalń, wprowadzenia rad robotniczych, lub ustroju sowieckiego, formy pod każdym względem rujnujące życie gospodarcze, które oparte na fundamentach kapitalistycznych, — może się rozwijać tylko wtedy, gdy obydwie strony, kapitał i praca, są równoległe silne. Z chwilą naruszenia równowagi na jedną lub drugą stronę, np. zniszczenie kapitału przez bolszewizm, produkcja zbliża się do zupełnej zagłady.

Przed ostateczną ruiną obecnego ustroju pod każdym względem, zarówno społeczno-kulturalnym, socjalnym, jakoteż gospodarczym, ratuje nas średni stan posiadania, a więc przedewszystkiem rzemiosło, średnia własność rolna, średnie i drobne kupiectwo. Te trzy stany są z punktu widzenia etyki najmoralniejsze, niema tam antagonizmu pracy i kapitału, bowiem każdy taki drobny warsztat skupia w sobie drobną cząstkę kapitału i pracy rąk własnych. Np. ślusarz posiada własną ślusarnię i narzędzia, a więc kapitał, ale żyje z pracy własnych rąk, co najwyżej ma kilku czeladników. Rolnik na 20—80 morgach (najlepszy typ gospodarstw fermowych), posiada małą własność rolną, na której sam bezpośrednio pracuje fizycznie, conajwyżej z kilkoma pomocnikami.

Drobny kupiec ma swój sklepik i mały kapitalik, w którym sam trudni się ważeniem i mierzeniem swych towarów.

Te trzy formy, podane przykładowo, są i będą fundamentem, ostoją ustroju każdego państwa, dla tego, **że łączą w sobie pracę fizyczną, umysłową i pracę kapitału.**

Nie produkują idjotów umysłowych — jak to czyni nadmierna specjalizacja maszynowa, nie doprowadzają do zwyrodnienia fizycznego — jak to [illegible] miejsce w warstwach, żyjących z grosza niezarob[illegible]o bezpośrednio, nie powodują wstrząśnień socjalnych — wiadomo, że stan średni, reprezentujący drobną i średnią własność rolną, warsztat, sklepik lub małą kamieniczkę, najbardziej jest oporny krwawym i złowieszczym poglądom wszystkich wywrotowców.

Pomorze ma średnią i drobną własność oraz rzemiosło silnie rozwinięte. Na socjalizm, ani tembardziej na komunizm, niema tu miejsca.

Dlatego rząd, który będzie popierał rozwój rzemiosła i średniego stanu posiadania, zapisze się złotemi głoskami w dziejach narodu.

Paraliż i uwiąd starczy naszego Sejmu, który niezdolny jest do jakiejkolwiek pracy twórczej, ma swoją genezę w tem, że mamy tam silnie reprezentowaną prawicę — reprezentantkę kapitału, oraz lewicę — reprezentantkę pracy. Nie ma tam prawie wcale centrum, a przynajmniej jest ono stosunkowo za mało liczne i za bardzo rozproszkowane, któreby harmonizowało i łagodziło antagonizmy między pracą, a kapitałem. Do stronnictw najbardziej zbliżonych do centrum, które naszem zdaniem w najbliższej przyszłości winne wytworzyć silny i trwały blok w imię dobra Ojczyzny i średniego stanu posiadania, zaliczamy z klubów poselskich przedewszystkiem: Chrześcijańską Demokrację, Piasta, a w części i Narodową Partję Robotniczą.

Żadna praca robotnika w dużej fabryce nie może przynieść tyle zadowolenia, co indywidualna i samodzielna praca rzemieślnika we własnym warsztacie. Robotnik, który przez całe życie trudni się tylko produkcją $^{1}/_{20}$ części szpilki, jest pod każdym względem godny pożałowania.

O ile więcej zadowolonym z życia musi się czuć rzemieślnik, jak: stolarz, ślusarz, rzeźbiarz, tokarz, a nawet szewc i krawiec, którzy w swą pracę mogą wkładać całą swoją duszę, sumienność, pracowitość, artyzm, talent itd. itd.

To zadowolenie z pracy dokonywanej, wprowadza pogodę ducha w całe ognisko domowe rzemieślnika.

Nie ma tam rozgoryczenia i zniechęcenia do pracy, do życia i do swych bliźnich. Jest zadowolenie z tytułu posiadania drobnego kapitału: własności rolnej, warsztatu, lub małego domku. Dlatego niema tam również nienawiści do swoich bliźnich, która tak często wyraża się w czerwonych poglądach naszych sąsiadów ze Wschodu.

Powyżej przytoczone uwagi wskazują na to, jak ważną sprawą jest wytworzenie silnego liczebnie stanu pogodę ducha w całe ognisko domowe rzemieślnika.

Dlatego to takie imprezy, jak wystawa prac uczni rzemieślniczych w Wąbrzeźnie, mają niesłychanie wielkie znaczenie. Jest to wielka propaganda tego, co jest w naszem społeczeństwie najzdrowsze i najpiękniejsze. To jest prawdziwy krzyk życia, skierowany w kierunku uznania i podziwu, przed pracą, uczciwem życiem i zdrowemi poglądami na świat.

Stan rzemieślniczy i wogóle stan średni, to jądro społecznej tężyzny, która w przyszłości przyczyni się napewno do oczyszczenia naszego życia politycznego i społeczno-kulturalnego z dotychczasowego upadku i zgnilizny.

Jerzy Kruszewski.

Ubezpieczeni w Kasie Chorych miasta Grudziądza.

W niedzielę, dnia 6-go czerwca br. odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych m. Grudziądza.

Dwie organizacje zawodowe, t. j. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Związek Pracowników Kupieckich (dawn. Związek Handlowców) idą do wyborów wspólnie, ustalając jedną listę kandydatów, która posiada nast. kandydatów:

L. p.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania Grudziądz, ulica:	Miejsce zatrudnienia
1.	Nowak Jan	urzędnik	Groblowa 33	Chrześc. Zjedn. Zaw.
2.	Trepkowski Józef	handlowiec	Pańska 19	W. Kulerski
3.	Wierzbowski Władysław	ślusarz	Chełmińska 56	Unja
4.	Pokorski Władysław	werkm.	Młyńska 4	Hercfeld & Viktorjus
5.	Grużlewski Jan	stolarz	Nadgórna 28a	Strug
6.	Kaszubowski Paweł	handlowiec	Strzelecka 20	Druk. Pomorska
7.	Rytz Adam	krawiec	Rybacka 20	
8.	Radzikowski Jan	robotnik	Koszarowa 10	Browar Kuntersztyn
9.	Dlużewski Franciszek	handlowiec	Sienkiewicza 12	W. Korzeniewski
10.	Nadolski Józef	robotnik	Nadgórna 52/53	Magistrat
11.	Cholewczyński	kołodziej	Rybacka 18	Domke
12.	Kolanowski Franciszek	ślusarz	Forteczna 12a	Magistrat Gazownia
13.	Maćkowski Alojzy	handlowiec	Trynkowa 17/18	C. M. Powałowski
14.	Rynkowski Józef	stolarz	Forteczna 20	Strug
15.	Urbański Józef	tokarz	Truszewska Grobla 30a	Unja
16.	Pokorski Antoui	ślusarz	Brzeźna 14	Unja
17.	Słupski Antoni	krawiec	Ogrodowa 37	Stranc
18.	Bojanowski Franciszek	stolarz	3 maja 27a	Magistrat
19.	Czarnecki Jakób	robotnik	Toruńska 23/25	Magistrat
20.	Kleina Antoni	kowal	Kalinkowa 15	Unja
21.	Majewski Bolesław	kowal	Rzezalniana 19	Unja
22.	Rzendkowski Stefan	handlowiec	Ogrodowa 29	W. Korzeniewski P. A.
23.	Bartkowski Józef	robotnik	Brzeźna 16	Hercfeld & Viktorius
24.	Tyniecki Jan	kołodziej	Czerwonodworna 17	Unja
25.	Zalewski Jakób	robotnik	Wybickiego 36	Hercfeld & Viktorjus
26.	Neumann Leon	krawiec	Stara 17	Szczodrowski
27.	Sosnowski Jan	malarz	Bracka 16	Gadziewski
28.	Wojnowski Alojzy	malarz	Kalinkowa 3	Gadziewski
29.	Raczyński Fryderyk	robotnik	Kempowa 5	Magistrat
30.	Brzozowski Leon	robotnik	Nadgórna 17	Browar Kunterszyn
31.	Dadański Jan	robotnik	Czerwonodworna 20	Browar Kunterszyn
32.	Reimus Jan	stolarz	Młyńska 7	Strug
33.	Cichanowski Mateusz	robotnik	Moniuszki 9	Szulc
34.	Arndt Fryderyk	robotnik	3 maja 27	Magistrat
35.	Mordzewski Ignacy	bednarz	Spichrzowa 8	Browar Kunterszyn
36.	Nagórski Bronisław	browarz	Ks. Budkiewicza 31	Browar Kunterszyn
37.	Grudziński Józef	robotnik	Rzeźalniana 6	Szulc

Lista powyżej wymieniona **nr. 2** uwzględnia wszystkie stany. Zastąpiony w tej liście jest robotnik, rzemieślnik, urzędnik, handlowiec itd.

Obowiązkiem każdego ubezpieczonego jest już dziś przygotowywać się do wyborów, jak i niemniej swego współpracownika, — tembardziej, że tylko kilka dni dzieli nas od wyborów.

Komisja wyborcza.

Chrześc. Zjedn. Zaw. — Zw. Pracowników Kupieckich.

Kronika gospodarcza.

— **WYSTAWA PRZEMYSŁOWO - RZEMIEŚLNICZO - ROLNICZA W KROTOSZYNIE (Wlkp).** Jak nam donoszą, to w Krotoszynie (Wlkp.) odbędzie się w dniach od 2 do 9 sierpnia br. Wystawa, obejmująca przemysł, rzemieślnictwo, kupiectwo, handel itd., która wzbudza poważne zainteresowanie i ledwo pomyślono o wystawie, a już wpływają dość liczne zgłoszenia.

Protektorat nad wystawą objął p. Wojewoda Poznański. Po warunki i formularze do zgłoszeń zgłaszać się trzeba pod adresem: „Zarząd Wystawy Przemysłowo - Rzemieślniczo-Rolniczej w Krotoszynie (Wlkp.)“. Wystawa odbędzie się w salach i ogrodach tamtejszego Bazaru, w którym to celu wydzierżawiono obszerne okoliczne terytorja, na których pobudowane będą hale.

Podczas trwania Wystawy będą odbywały się pouczające wykłady specjalnie dla kupców, dla przemysłowców, rzemieślników i rolników, udział swój zapowiedziały bardzo poważne osobistości. Wystawa ta ma ogromne znaczenie już ze względu na położenie samego miasta, leżącego na kresach. Miasto to pod względem przemysłu dosyć rozwinięte ucierpiało wskutek zmiany terytorjalnej, lecz szybko zastosowało się do nowych warunków i rozwija się dość pomyślnie.

Dalszy przebieg rozwoju Wystawy podamy w następnych numerach.

— **PRODUKCJA RUDY ŻELAZNEJ w pierwszym kwartale b. r.** Według tymczasowych danych statystycznych w okręgach górniczych Katowickim i Warszawskim w lutym br. czynnych było ogółem na terenie Państwa Polskiego 24 kopalnie (w styczniu 25), zatrudniające 2 605 robotników (w styczniu 3 719 robot.), przyczem wydobyto rudy żelaznej ilastej 15 244 tonn, brunatnej 1 512 tonn czyli razem wydobyto w lutym br. 16 756 tonn, t. j. o 10 096 tonn mniej, niż w styczniu br. Ogółem w styczniu i lutym br. wyprodukowano 43 608 ton rudy żelaznej.

— **OTWARCIE ŻEGLUGI NA NIEMNIE.** Na posiedzeniu związku kłajpedzkiego przemysłowców drzewnych uchwalono rezolucję, wzywającą wobec katastrofalnego położenia przemysłu drzewnego w Kłajpedzie do jaknajszybszego otwarcia żeglugi na Niemnie. Zakup drzewa niemieckiego — głosi rezolucja — nie kalkuluje się. Rokowania polsko-litewskie należy jaknajprędzej przeprowadzić.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 19. 5. (Not. nieurzędowe). Pszenica 128—130 f. — 18.75—19.25; 125—127 f. — 17.75—18.50; żyto 17.25, jęczmień prima 15.25—15.75; gorszy 14.30—15.00; owies 14.75—15.00; groch drobny 12.25—12.75; — Victoria 14—17; ospa żytnia 12.00; — pszenna 12.25.

Gdańsk, 19. 5. Mąka Nelson Patent doł. 10.58, Ponoka 10.65, Alasca 10.60, Titanic 10.70, Grand Prix 10.45, wszystko za 100 kg, franco wagon Gdańsk. Ryż bez zmiany

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 19 maja, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł.
Floreny holenderskie	208,52 „
Franki belgijskie	26,13 „
Franki francuskie	26,86 „
Franki szwajcarskie	100,33 „
Funty angielskie	25,17 „
Korony austryjackie	73,00 „
Korony czeskie	15,38 „
Liry włoskie	21,07 „

Złoty w dniu 19 maja 1925 r

Gdańsk. Złoty 99.94—100.20, przekaz na Warszawę 99.61—99.81, **Berlin** przekaz na Warszawę, Poznań lub Katowice 80.55—80.95, **Zurych** przekaz na Warszawę 99.15, **Londyn** przekaz na Warszawę 25.25, **Wiedeń** złoty 136.00, **Budapeszt** złoty 13435—13589, **Praga** złoty 647.50—653.50 przekaz na Warszawę 648—654, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 40.90, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 40.80. **Ryga** przekaz na Warszawę 102

Wiadomości z Torunia.

— **Rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego** obchodzono u nas w Toruniu bardzo uroczyście. W dniu 16 maja w sobotę poprzedzającą uroczystości, odbyła się w kasynie garnizonowem przy ulicy Żeglarskiej, staraniem Przewodniczącego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej p. Generała Brygady Dr. Zarzyckiego, uroczysta akademja, na której byli obecni prawie wszyscy przedstawiciele władz i wojskowości. Akademja skończyła się sobótką, urządzaną co tydzień w tutejszem kasynie.

W niedzielę o godz. 11½ rano odprawiono w kościele św. Jana uroczystą mszę także z udziałem wszystkich przedstawicieli władz i korporacji miejskich. W uroczystej mszy wzięli także udział liczni przedstawiciele cechów i stowarzyszeń z chorągwiami i sztandarami. Uroczystości zakończyły się galowem przedstawieniem w Teatrze Miejskim, które poprzedziło bardzo treściwe okolicznościowe przemówienie p. prof. Kosonogi. Odegrano z całym pietyzmem wystawioną tragedję Słowackiego „Lilla Weneda".

— **Z minionej niedzieli.** Niedziela ostatnia, jak i poprzednia, dopisała w zupełności prześliczną pogodą. Cały Toruń stał pod znakiem uroczystości Bolesławowskich.

Domy udekorowane prześwietnie, przedstawiały bardzo barwny i malowniczy widok, choć skonstatować musieliśmy, że bardzo wielu kupców i prywatnych osób snać zapomniało o uroczystości, gdyż wielu domów nie udekorowano.

Od samego rana publiczność toruńska tłumnie dążyła w kiernku parku Cegielni, gdzie koncertowała od godziny ½8-ej orkiestra Policji Państwowej. Niemiło uderzył spacerowiczów fakt, że właściciel pobierał wstępne do ogrodu. To też tem liczniejsza była frekwencja w samym parku. Z wielkim entuzjazmem przyjęto za to koncert orkiestry 8 pac, która w południe grała bezpłatnie w parku miejskim. Na placu św. Katarzyny zaraz po nabożeństwie w kościele garnizonowym grała orkiestra 63 p. p. a na rynku Nowomiejskim orkiestra Policji Państwowej, na Staromiejskim rynku orkiestra 8 p. sap. Tak samo popołudnin cały prawie Toruń przysłuchiwał się w parku miejskim dźwiękom orkiestr Pol. Państw. i Of. Szk. Artylerji.

—**Wielki poselski wiec relacyjny N. P. R.-u** zapowiedziany na 8-mą wieczorem w poniedziałek skończył się sromotnem fiaskiem. Szumnie zapowiedziane sprawozdanie p. Antczaka radnego miejskiego, wypowiedziane zostało przed garstką słuchaczy wiecznie niezadowolonych ze swego losu, którzy bardzo niedowierzająco przyjęli hymny pochwalne o robocie tutejszego grona radzieckiego N. P. R-u.

To też p. poseł Pawlak, który prawdopodobnie przygotował się do wielkiej mowy, ograniczył się do wypowiedzenia kilka słów pod adresem niezadowolonych z roboty radców N. P. R. Tym więcej poklasków uzyskał pijany niezawodnie i polujący na efekt u słuchaczy członek N. P. R. pan W. Też widać niezadowolony, bo gdy stawiał pod adresem p. Antczaka kilka nawiasem mówiąc niedorzecznych pytań, pozyskał sobie szturmem brawa zebranych. Nie wymieniamy tym razem nazwiska tego pana, gdyż wstyd nam, że taki poważny obywatel, jakim jest pan W., wystawia się na pośmiewisko ludzi i prowadzi robotę o tak niskim poziomie. Na koniec w dyskusji naturalnie nie zabrakło i pp. socjalistów, którzy rozbić zamierzali wiec, szczególnie pan Nehring z Chełmży. Udało im się to częściowo, bo doprowadzili całą salę do chaotycznych okrzyków, co naturalnie nie przyczyniło się do utrzymania powagi wiecowej. Kilku pojedyńczemi jak głos rozpaczy brzmiącymi okrzykami „Niech żyje NPR." zakończył się ten szumnie zapowiedziany wiec. Wykazał on dobitnie, że N. P. R. na tutejszym gruncie straciła w ostatnim czasie bardzo wiele i dopiero właśnie ta świadomość porwała przywódców jej do intensywniejszej działalności. Życzymy im jaknajlepszych owoców w tej pracy, byleby szła po linji narodowej, zdążającej jaknajdalej od żywiołów skrajnych, które dziś w tej partji rej wodzą i swą niszczycielską robotą lud roboczy w szeregi międzynarodówki pchają.

— **Z sądu. P. Barański uniewinniony.** Epilog głośnej swego czasu sprawy p. Barańskiego, o którym rozpowiadano po Toruniu niestworzone rzeczy, rozegrał się dzisiaj w tutejszej Izbie Karnej Sądu Okręgowego. Prokurator w swem oskarżenu zarzucał p. Barańskiemu oszustwo, sprzeniewierzenie, lichwę i fałszowanie dokumentów. Jak się okazało podczas rozprawy całe oskarżenie opierało się na fałszywych doniesieniach wspólnika p. Decomina, który w Bydgoszczy wykupił razem z p. Barańskim wielką firmę spedytorską a na której dzieki machinacjom wspólnika Niemca i jego faktora wyszedł jak Zabłocki na mydle. W dodatku, gdy zaczęły się troski finansowe, niemiec wspólnik zadenuncjował p. Barańskiego o najrozmaitsze nadużycia. Tak się naturalnie skończyła świetna spółka z Niemcem. Charakterystycznym momentem z rozpraw jest ta okoliczność, że Barański płacił rzekomo za wysokie procenty, co nigdy nie było wzbronionem. Wypożyczającym w tym wypadku był znany tutaj pułk. rez. Gorczyński, którego zeznaniom jednak sąd, ze względu na sprzeczność w dwu zeznaniach, nie mógł dać wiary. Prokurator wniósł o ukaranie p. Barańskiego 5 miesięcy więzienia i 2 tys. złotych grzywny. Trybunał jednak po długiej naradzie uwolnił go od oskarżenia w zupełności z tem, że koszta ponosi skarb Państwa.

— **Zmiana w poborze podatku od nieruchomości.** W myśl noweli do ustawy o podatku od nieruchomości Magistrat m. Torunia na rok bieżący pobierać będzie podatek od nieruchomości w wysokości 12 procent od sum pobieranych od lokatorów. Zniżenie tego podatku napewno zostanie przyjęte przychylnie przez tutejszych obywateli.

MASZYNA DO ... SPANIA.

Pewien inżynier angielski — pozielenieją z zazdrości Amerykanie — wynalazł rekordową poprostu maszynę, na którą uzyskał już patent, maszynę do zwalczania bezsenności.

Maszyna ta wygląda tak, jak radjoaparat. Kandydat do spania, jeśli trapi go bezsenność, siada na fotelu, połączonym z maszyną, naciska guziczek i wówczas maszyna wydaje w odpowiednim porządku 12 promieni o różnych barwach. Wpływ tych barwnych promieni jest taki, że sen następuje nawet w wypadkach uporczywej bezsenności już po 10 minutach.

CHWILA, W KTÓREJ SIĘ SIWIEJE...

Znajdująca się pod Karlskroną szwedzka łódź podwodna zaczęła dawać znaki radjowe, że skutkiem popsucia się motorów idzie na dno. Ostatnie sygnały, dawane z łodzi świadczyły, że marynarze nie mają ratunku i muszą zginąć.

Wysłano im pomoc, która napotkała na wielkie trudności. Dopiero w ostatniej minucie gdy niebezpieczeństwo doszło do punktu kulminacyjnego, a marynarze stracili wszelką nadzieję, udało sę ostatnim wysiłkiem statek wraz z marynarzami uratować. Zepsutą łódź przesłano do warsztatów, aby zbadać przyczynę uszkodzenia.

Rozmaitości.

× **Hojny z cudzej kieszeni w Paryżu.** Na bulwarze de la Chaplle wywołał sensację notoryczny złodziej Marcel Velade, który po okradzeniu pewnej wędliniarni na 30 000 fr. upił się i wspaniałomyślnie rozdawał przechodniom bilety 5-cio frankowe, aż się dostał do komisarjatu.

× **Szklane piłki.** W jednej z wiedeńskich fabryk szkła wytworzono szkło, które się nie tłucze. Postanowiono ten nowy fabrykat użyć specjalnie do gry, które zrobione z tego nowego produktu, będą mocniejsze znacznie od piłek celuloidowych, a będą od ziemi odskakiwały, jak gumowe. Wynalazcy są przekonani, że eksploatacja przyniesie znaczne zyski.

× **Igraszki losu.** Skazany na dożywotne więzienie za zamordowanie razem ze swą kochanką żony własnej, handlarz domokrążny, Puskacz z Preszburga, wygrał na czeskiej loterji klasycznej los główny w sumie pół miljona koron czeskich. Dowiedziawszy się o tem, Puskacz upoważnił swego adwokata do podniesienia tej sumy i do złożenia jej w banku na imię pięcioletniego swego syna.

× **Chirurg — samouk.** Niezwykła historja wydarzyła się w Wiedniu. W paru publicznych bibljotekach i księgarniach zaszły znaczne kradzieży książek, ale wyłącznie lekarskich. Poszkodowani zorganizowali nadzór nad klijentelą przy pomocy policji, która sprawcę prędko wykryła. Był to dr. Bartl, wzięty chirurg, zatrudniony stale w jednym z wiedeńskich szpitali. Gdy go aresztowano, śledztwo wykazało, że jest to osobnik karany przed 8 laty za kradzież dwuletniem więzieniem, który oczywiście nie mógł na uniwersytet uczęszczać, ani dyplomu doktorskiego uzyskać. Dyplom sfałszował, co jednak najdziwniejsze to fakty, że ów Bartl był istotnie doskonałym chirurgiem, dokonał szczęśliwie bardzo wiele operacyj i w świecie lekarskim cieszył się najlepszą opinją. Był zaś samoukiem, a praktykę przebył w klinice jednego z znanych profesorów, który był z niego nadzwyczaj zadowolniony.

× **Dwa miljony zbrodniarzy w Ameryce.** Na odbywającym się tam międzynarodowym kongresie policyjnym wygłosił prezydent policji nowojorskiej referat, w którym powiedział, że w Ameryce przebywa 2 miljony zbrodniarzy. Statystyka wykazuje corocznie 10 000 ofiar mordów rabunkowych w Ameryce.

× **Katedra „kwestji małżeńskiej" na uniwersytecie.** Dzienniki amerykańskie donoszą, że na uniwersytecie w Bostonie utworzona zostonie wkrótce nowa katedra wykładów „kwestyj małżeńskich". Katedrę tę obejmuje jako profesorka p. Elżbieta Mac Donald, która jest kobietą zamężna i matką trojga dzieci. Dzienniki zaznaczają, że poglądy p. Mac Donald na ten nowy przedmiot wykładów są nowoczesne i pełne zdrowego rozumu. 40 młodych słuchaczek uniwersytetu bostońskiego, postanowiły korzystać z tych wykładów.

Plaga bandytyzmu w środkowej Małopolsce.

Bandytyzm w środkowej Małopolsce przybiera zastraszające rozmiary. — Trzy bandy pod wodzą okrutnego herszta, — „Paniez" nieuchwytny bandyta plagą ludności. — Steroryzowana ludność domaga się energicznej akcji.

(-x-) Jak donoszą z Małopolski, plaga bandytyzmu w środkowej Małopolsce przybrała w ostatnich czasach zastraszające rozmiary. Każdy prawie dzień przynosi wiadomości o nowych napadach i morderstwach.

Na wielkiej przestrzeni powiatu jarosławskiego i przeworskiego pracują aż trzy bandy Jana Mitkowskiego osławionego zamordowaniem policjanta w Kruchelnei, który przyaresztował go przed paru miesiącami. Druga handa to bracia Muszowie, którzy przed kilku dniami dokonali o godzinie 1.30 na gościńcu napadu rabunkowego na kupców Schiffmannów, obrabowując ich pod grozą karabinów z gotówki w kwocie 420 złotych. Tego samego dnia o godz. 11.30 zamordowali nadleśniczego przyległych lasów śp. Mosiewicza.

Prócz nich niebezpieczny bandyta Panicz ze swymi towarzyszami operuje głównie w północnej części powiatu przeworskiego. Ludność oczekuje z upragnieniem energicznej akcji ska z Słowęcina wybrała się na wesele do Jarcewa.

Zabawny kawał studentów polskich w Rzymie.

Młodzież pielgrzymki, przybywszy do Rzymu, na każdym kroku i ciągle była zmuszona słuchać nieśmiertelną i popularną tak wszędzie, a więc i we Włoszech „Titinę". Dwanaście dni takiej muzyki, to doprawdy może doprowadzić do rozpaczy studentów, którzy dość tej piosenki mieli już w Polsce. Postanowili tedy dać Włochom do zrozumienia dowcipnym kawałem, że kilkuletnie obtłukiwanie starej melodji mogłoby się już sprzykrzyć nawet w społeczeństwie, które jest ojczyzną muzyków.

— Trzeba mu w tem dopomóc, a wtedy będzie już spokój! — zawyrokowali.

— — — — — — — — —

Rzym pogrążył się w mrocznych cieniach wieczoru. Na Via Nazionale zatrzymał się olbrzymi szereg tramwajów, aut, doróżek. Przeszkoda na drodze. Tłum gapiów. Ludek rzymski tak się już przyzwyczaił do godzinnych postojów żółwiego tramwaju, że stale wychodzi z wozów obserwować ewentualne naprawki, czy też usuwania przeszkód — aby się nie nudzić. Na środku ulicy kilkudziesięciu młodych ludzi, pochylonych, świecąc zapałki, szuka za czemś skrzętnie. Z mowy poznano, że są cudzoziemcami, a więc Włosi, którzy wobec obcych lubią pochwalić się swoją uprzejmością, nie pytając wiele, dobyli swoich „cerini" i pomagali w poszukiwaniach... Nawet policja, to już z zasady europejska i uprzejma (o! także różna od naszej!), przyświecała latarkami elektrycznemi. Szukają... I dopiero po dłuższym czasie ktoś zdobył się na zapytanie, za czem szukają.

W odpowiedzi popłynęła płaczliwa piosnka.

— Noi cerchiamo la Titina... Chi sa dove sara?... (Szukamy za Titiną... Kto wie, gdzie ona jest? — Aluzja do tekstu włoskiego tej melodji).

Zrozumieli. Salwa śmiechu. Poczciwi karabinierzy mają mocno wydłużone oblicza, a weseli Rzymianie śmieją się, nie, oni wprost ryczą!... Długotrwałe oklaski...

— Niech żyją studenci polscy, Evviva!

I karabinierzy przyłączyli się do tej owacji. Całe szczęście, że kawał był w Rzymie, a nie np. w Polsce, gdzie wszyscy byliby powędrowali „na protokół", za wprowadzenie w błąd władzy.

Rzym tymczasem do dziś jeszcze bawi się tym kawałem i wspomina dowcipnych studentów. „Titina" jednak stała się jeszcze bardziej modną i teraz nietylko ją kręcą, ale nucą i gwiżdżą na każdym kroku. Niezawodny środek na samobójstwo.

R. P.

300 000 franków za kropkę.

Jeden z bankierów londyńskich wytoczył proces zarządowi telegrafów o stratę 300 000 franków, jaką poniósł skutkiem omyłki telegrafistki. Żona bankiera bawiła bowiem w Paryżu i zachwycona wspaniałym sznurem pereł, postanowiła go kupić. Jako dobra małżonka, zatelegrafowała do męża z prośbą o natychmiastową decyzję. Jakoż tego samego jeszcze dnia otrzymała odpowiedź. Uradowana zgodą męża wystawiła czek na jego bank i perły zabrała.

W kilka dni potem wyjaśniła się pomyłka, gdy bank obciążył rachunek bankiera sumą 300 tysięcy franków. Mąż bowiem telegrafował: No. price too high, co po polsku brzmi: Nie, cena za wysoka. Nieuważna telegrafistka opuściła jednak kropkę w depeszy i bankierowa zrozumiała: „Żadna cena nie jest za wysoka." Prawnicy londyńscy twierdzą, iż zarząd telegrafów przegra sprawę z kretesem.

WALKA POLICJI Z PRZEMYTNIKAMI ALKOHOLU W AMERYCE.

Walka między szmuglerami spirytusu, a policją celną w Ameryce przybiera coraz zaciętszy charakter. Przemytnicy uciekają się do najróżniejszych sposobów, aby przeszkodzić policji w pełnieniu obowiązków. Ostatnio np. wiele łodzi rządowych, które miały patrolować brzegi Ameryki, zostało podziurawionych, nim je spuszczono z doków. Spuszczone na wodę natychmiast potonęły.

W innych statkach strażniczych do cylindrów w kabinach maszyn nasypano piasku. Zdarzają się również wypadki pobicia urzedników celnych. Szef celnictwa w Nowym Jorku otrzymał anonimowy list z pogróżkami, oraz listą tych urzędników, którzy zostaną zabici przez zorganizowanych szmuglerów.

Ze sportu

LEKKOATLETYKA.

Ostatnie wyniki lekkoatletyczne w Niemczech.

Według doniesień prasy niemieckiej na meczu lekkoatletycznym w Dreźnie, który się odbył w dniu 12 bm. osiągnięto następujące wyniki: 100 mtr. Houben 10.8 sek., 200 mtr. — 23.7 sek., 400 mtr. Feltzer 48.9 sek., 4×100 mtr. — v. f. R. Brandenburg 43,6 sek., 110 mtr. 2 płot. w wyż i w dal — Kopke 15.8 sek., 185 cm., 667 cm., oszczep pań — Berger 29,75. mtr.

SZERMIERKA.

Turniej szermierczy A. Z. S. we Lwowie.

Lwów, 15. 5. (C-S) W dniu 31. 5. i 1. 6. odbędzie się turniej szermierczy organizowany przez A. Z. S. Lwów. W turnieju mogą brać udział wszyscy amatorzy, zrzeszeni w Polskim Związku Szermierczym. Zawodnicy, którzy nie ukończyli lat 18 do turnieju dopuszczeni nie będą. Zgłoszenia przyjmowane są do 20 bm. Wpisowe 5 złotych od broni, 8 złotych od dwóch i 12 zł. od 3-ch broni. Warunki: decyduje „tusz" nie wartość artystyczna robienia bronią, a mianowicie: floret — 3 pchnięcia, szpada — 2 pchnięcia, szable — 4 dotknięcia. Turniej zakończony zostanie akademją szermierczą — Assaut de Gala.

TENNIS

Pierwszy dzień turnieju Anglja—Polska 2 : 0.

W pierwszym dniu turnieju tennisowego Anglja — Polska (15. V.) rozegrano 2 mecze z następującymi wynikami: 1) Lowe — Szwede 6:0, 6:0, 6:1, 2) Wheatley — Förster 6:1, 6:2, 6:1. W obu meczach widoczna była przewaga Anglików. Gracze polscy przegrywali w dużej mierze z powodu zdenerwowania i dużej „tremy", przyczem Szwedo wykazywał lepszą technikę, zaś Förster miał większe szczęście w grze.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

SĄDOWA LICYTACJA.

W piątek dnia 22 maja br. o godz. 10-tej przed południem, sprzedam na Pl. 23 Stycznia nr. 11
duże lustro kryształowe, kanapę, krzesło biurowe, bufet, 2 stoły, kilkaset butelek, drzewo, beczki, skrzynki itd. 2160
Licytacja odbędzie się na pewno
Rostkowski, kom. sąd.

Licytacja przymusowa.

W sobotę dnia 23 maja 1925, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w **Urzędzie Skarbowym** przy ul. Sienkiewicza 12, pokój nr. 4 sprzedaż następujących przedmiotów:
2424 **Suknie i płaszcze damskie, materjały na ubrania, płaszcze i spodnie męskie, rower, lustro, oraz inne przedmioty domowe.**
Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Grudziądzu

ogłasza w dniu 8 czerwca br. o godz. 10·30

PRZETARG

na roboty murarskie, zduńskie, ciesielskie, instalacyjne i elektryczne w garnizonach: Grudziądzu, Starogardzie i Chełmnie.
Bliższe szczegóły przetargu ogłoszone zostaną w najbliższych numerach „Polski Zbrojnej".
Kierownictwo Inż. i Sap. Grudziądz
2324]

Zawiadomienie.

Na zasadzie art. 21 Statutu Pomorskiego Klubu Myśliwskiego w Grudziądzu, zwołuje się na dzień 27 maja br. doroczne Walne Zgromadzenie członków, mające się odbyć w lokalu Klubu (Hotel Warszawski, ul. Wybickiego nr. 21).
Początek zebrania o godzinie 19-ej.
Porządek dzienny:
1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego zebrania.
3. Odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie z działalności Wydziału za rok ubiegły.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7. Ustalenie terminu zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia w sprawach łowieckich.
8. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia na oznaczoną godzinę przewidzianej statutem ilości członków (połowa), odbędzie się o godz. 20-ej drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość zebranych. [2423
Uprasza się o jaknajliczniejszy udział.
Wydział Pomorskiego Klubu Myśliwskiego.

TORFIARKI

po cenach bezkonkurencyjnych

PRASY DO TORFU

o wielkiej działalności
do zapędu mechanicznego.
Związkowa Centrala Maszyn
Tow. Akc. 1977
Poznań ul. Wjazdowa 9.

Towary na kredyt!

W celu umożliwienia P. T. Odbiorcom na prowincji dokonywania zakupów **na kredyt**, wysyłamy po nadesłaniu nam w liście poleconym

jednego złotego

cenniki, wzory i warunki, dając możność otrzymania wszelkich towarów na spłaty ratami.
Z kredytu korzystać mogą Zrzeszenia, Spółdzielnie, Sklepy i osoby pojedyńcze na bardzo dogodnych warunkach. [2400
Adresować: **Handlowa Centrala Zaopatrywania, Warszawa,** ul. Długa 25 m. 30.

W. Bienert fabrykant fortepianów, pianin, organów, harmonji i pianoli
jest regularnie obecny w Grudziądzu celem osobistego strojenia i pierwszorzędnej reperacji wyżej podanych instrumentów. [2363
Zgłoszenia w składzie muzykalji
Rutkowska, ul. Sienkiewicza 7

Papier gazetowy w ark., cienki, biały dla pp. rzeźników, piekarzy i skład. kolonj. **(po 40 zł centnar)**
jakoteż inne papiery pakowe poleca najtaniej
Karol Sikora, Toruńska 26

Szanowną Publiczność Grudziądza i okolicy mam zaszczyt niniejszem jaknajuprzejmiej powiadomić, że w dn. 20 maja rb. otworzyłem przy ul. ***Wybickiego 43***
drugi zakład artystyczno-fotograficzny
pod firmą

„ARYSTO"

Dziękując za dotychczasowe mi w tak wysokiej mierze okazane zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom Szan. PT. Publiczności, przyrzekając jednocześnie szybką i rzetelną obsługę pod gwarancją pierwszorzędnego artystycznego wykonania po cenach przystępnych.
Z poważaniem
Telef. 67. *Ludwik Poznański* 2408

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK-POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

Marzenia Twoje mogą się ziścić, gdyż co drugi los wygrywa!

Przez rząd potwierdzona loterja!

54 000 wygranych i 1 premja w wysokości

jedenaście miljonów marek

Możesz wygrać na jeden los pół miljona marek

500 000
450 000 mk. 300 000 mk.
250 000 „ 200 000 „
150 000 „ 100 000 „

Tysiąc większych i średnich wygrywających losów.
Wypłata wygranych losów jest zagwarantowana przez państwo.

Ciągnienie dnia 10-go i 11-go czerwca 1925 r.

Urzędowy spis wygranych dołącza się bezpłatnie do każd. zamówienia.

	1/5	1/2	1/1
Cena losu: Złotych	**8,—**	**20,—**	**40,—**

Zamówienia należy skierować do:

W. Zissler, Breslau

Ohlauerstrasse 7. [2433

Teraz pora najstosowniejsza!!
Wszelkie zachodzące reperacje
fortepianów, pianin, organów i harmonii
wykonuje li tylko przez doświadczon. fachowców dobrze po cenach przystępnych i pod daleko idącą gwarancją
Bydgoska Fabryka i Hurtownia Fortepianów i Pianin [2368
B. Sommerfeld • Bydgoszcz
Groblowa 4. Filja ***Grudziądz*** *Telefon 229.*

Leśniczówka Park Miejski

W czwartek, dn. 21 maja o godzinie 7-mej rano

koncert poranny

na który uprzejmie zaprasza [2427
Franciszek Szmelter.

Restauracja Restauracja

»Strzemięcin«

W Wniebowstąpienie Pańsk. i w niedzielę ranny i popołudniowy

KONCERT

całej kapeli 64 pułku p.
Z poważaniem
2431) **K. Rybaczewski**

Dla wycieczkowców

Najlepsze miejsce wypoczynku

LETNISKO TLEN

w dobrem położeniu, dworzec w miejscu, śliczny ogród, woda, las, zdrowe powietrze, dobra, tania kuchnia, dobra obsługa. [2431
Pokoje do wynajęcia.
Ceny umiarkowane Ceny umiarkowane
właśc. Szauer, Tleń, powiat świecki.

Kupimy motor

o sile 2 PS. 220 Volt, lub zamienimy 1 PS. 220 Volt na 1,5 do 2,5 PS 220 Volt.
Pierwsza Mechaniczna Fabryka Czekolady „KASZUB" ulica Wybickiego 46 2429

Restauracja

STRZEMIĘCIN

poleca
jutro w czwartek 21. V.
la lody waniljowe
oraz
la lody poziomkowe
i uprasza o liczne przybycie
2429) **Gospodarz**

Bardzo korzystna OKAZJA!
Wszelkie narzędzia **kołodziejskie** przedwojenne są na sprzedaż.
Zgł. do Głosu Pom. 2152p.

SKŁAD

z trzema ubikacjami w centrum miasta Grudziądza tanio do odstąpienia. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 2149p

Elegancka

bryczka do wyjazdu

prawie nowa, tanio na sprzedaż Blaczkowski, mistrz kołodziejski, Gać

Pokój sypialny
ciemny, prawie nowy, do sprzedania Droga Łąkowa 56. 2161

SKŁAD
kolonjalny i cukierków, z urządzeniem, przyległem 3 pokojowem mieszkaniem, z powodu nagłych stosunków familijnych korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Głos Pomorski pod nr 2151p.

Sprzedam **pokój męski** styl gdański, **dywany, obrazy, serwis porcel., szkło, lampy, rondle, drobiazgi** itp Ogl. od 5
Tuszewska Grobla 18 I p. prawo

Z braku miejsca

polecam nadzwyczaj tanio 2430
dobrze wyreperowane

kosiarki do trawy
kosiarki do zboża

Drylowniki

pod gwarancją

Reperacje

wykonuję punktual nie i fachowo

L. Heyme

Grudziądz
Kwiatowa 4 - Tel. 201

4 krowy

dobre, wysoko cielne, na sprzedaż. **M. Kamińska** Dąbrówka, pr. Gorzuchowo. pow. Chełmno.

Krzesło wyjazdowe
dla chorych, z pełnymi wężami i najnowszej konstrukcji do sprzedania. (2158
Szurgacz, Lipowa 41. Ip

Sprzedam tanio **sypialkę** białą (garnitur). Forteczna 6, parter lewo

Ziemniaki

kupuje w każdej ilości po cenach rynkowych
2425
St. Skowroński
GRUDZIĄDZ
Lipowa 45 - Telefon 210

Poszuk. kupna **wózka** dla małego konia. Oferty do Głosu Pom. nr. 2426

RESTAURACJA W STRZEMIĘCINIE

wydzierżawi

6 pokoi

pojedyńczych, z całem utrzymaniem. [2430

Wydzierżawię **SKŁAD KOLONJALNY z RESTAURACJĄ** solidnemu doświadczonemu kupcowi na rachunek. Potrzeba ca zł 5000 — Of. do Gł. P. nr. 2035p.

Parowa piekarnia

z 3 piecami, 3 konie, wozy, w pełnym ruchu w jednem z większych miast województwa natychmiast na korzystnych warunkach do wydzierżawienia.
Do przejęcia potrzeba 10.000,— do 15.000,— zł. Oferty pod „P. P. 15000" do biura ogłoszeń „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72

Dziewczynka

do dzieci na godziny popołudniowe może się zgłosić natychmiast (2159
B. Bialik, Rynek 6.

W sobotę 16 bm zgubiono portfel i papiery wojskowe na nazw. Richard Rote. Uczciw. nalaz. prosi się o zwrot tylko papierów do G. P.

Chudnięcie

szybkie przybranie na wadze i pełny, kwitnący wygląd powoduje Pleonusan, witaminowy proszek wzmacniający. Polecany przez lekarzy Cena pudełka zł 6,—, 4 pudełka zł 22 —. Szczegółowa broszura nr. 6 gratis. Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, am Leegen Tor 15. 2435

Poszukujemy od zaraz lub później

POMOCNIKA i UCZNIA

do naszego oddziału bławatów i konfekcji. — Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw oraz podaniem referencji przy wolnem utrzymaniu
Bazar M. i H. Napierała, Dom Towarowy
w Jeżewie (Pomorze) 2382

KAFLE

krajowe i zagraniczne
ma na składzie [2155
ŁAGODA, Toruńska 18

Auto

„Hansa" 8/20, 3 siedzeniowe, gotowe do jazdy, w bardzo dobrym stanie, z gumami zezerwowemi, z powodu braku garażu do sprzedania. [2401
M. KLOSOWSKI, Łasin-Pomorze, drogerja

Poszukuje się **pokoju** eleg. umeblowan. (ew. dwuch) natychm. w okol. ul. Fortecznej-Lipowej. Zgł. do Gł. P. nr. 2153p

2 mieszkania oz lato do wyn. na majątku w pow. Chełmińskim, 14 klm. od Grudziądza Zgł. do Gł. P. pod nr. 2150p

Bloczki kasowe

w 2 kolorach
linjowane i numer.
sztuka 8 gr
poleca w każdej ilości
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
wzory wysyłam na żądanie! 2107

CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ

Bielizny damskiej i męsk., fartuchów, skarpetek, pończoch, rękawiczek, towarów krótkich oraz kapeluszy damsk. i wszelk. przyborów do stroju z powodu zwinięcia interesu po jaknajtańszych cenach! [2422

E. Strassburger, ul. 3-go Maja nr. 38.